Obowiązkiem Twoim zdobyć nam przynajmniej jednego nowego abonenta





Redaktorzy: działu artykułów politycznych i społecznych — Stanisław Prószyński: działu Nowinek — Franciszek Sołtysiak: działu rolniczego i gospodarczego — Jerzy Żuralski: programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz: pozostałych działów, artykułów i wiadomości — Włodzimierz Krzyżaniak. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań. św. Marcin 70 Gazeta wychodzi we wtorki. czwartki i na niedzielę

Nr 20 Wydanie K S P Poznań, św. Marcin 70, niedziela, dnia 19 lutego 1939 Rok 10



Za króla Stefana

Aby pod każdą strzechą była polska książka...

Jest w Polsce nie tylko głód chleba i pracy, ale i głód dobrej książki. Nie każdego dzisiaj stać na opłacanie nawet taniej gazety, a cóż dopiero mówić o kupowaniu książek. Spełniamy przeto ważne i doniosłe posłannictwo wśród ludu naszego, dbając o to, by pod każdą strzechą była polska książka.

Stałym czytelnikom naszym daliśmy w ostatnich latach różnych książek ciekawych i pożytecznych wiele. Dziś zgodnie z zapowiedzią zawiadamiamy ostatecznie o nowej serii książek bezpłatnych.

Każdy, kto abonować będzie w najbliższych miesiącach gazetę naszą regularnie, bez przerwy, otrzyma **bezpłatnie,** poczynając od marca **trzy tomy barwnie oprawne przepięknej i wartościowej powieści historycznej Artura Gruszeckiego p. t. „ZA KRÓLA STEFANA“** objętości łącznie około 370 do 400 stron. Tom pierwszy wyślemy w połowie marca tym wszystkim, którzy w czas zapłacą abonament za marzec. (1,— zł). Wyjątkowo książki bezpłatne otrzymają również ci, którzy gazety naszej dotychczas nie abonowali, a zachęceni przez czytelników, będą ją abonowali od marca. **Listonosze w całej Polsce przyjmują zamówienia na gazetę na marzec już od 20 lutego.**

Dlaczego Polska nie ma ambasady w Watykanie?

Warszawa. — Poseł ks. Lubelski zgłosił do laski marszałkowskiej zapytanie w sprawie nieobsadzenia od przeszło roku ambasady polskiej przy Watykanie. Oto bowiem od 27 grudnia 1937 roku po śmierci ambasadora Skrzyńskiego a więc przeszło rok ambasada w Watykanie nie jest obsadzona. Ponieważ tak długie nieobsadzenie placówki dyplomatycznej uważa się zawsze w stosunkach dyplomatycznych za objaw oziębienia wzajemnych stosunków, względnie niezadowolenia jednej strony i ponieważ tak długi brak tej ambasady wywołuje zdziwienie i zaniepokojenie w narodzie polskim, który pragnie, aby stosunki Polski ze Stolicą Apostolską były jak najlepsze, trzeba ambasadora mianować szybko.

„Czerwony“ premier pod pręgierzem świata

Watykan. — Niezwykłe oburzenie wywołał w Watykanie i u wszystkich uczciwych ludzi premier „czerwonej“ Hiszpanii, Negrin. Człowiek ten, który jest odpowiedzialny za wymordowanie pół miliona katolików, w tym kilkudziesięciu tysięcy zakonników, zakonnic, księży i biskupów, ośmielił się w imieniu „rządu“ madryckiego przysłał żałobny telegram do Watykanu. Włosi, pisząc o tym, oburzają się na „niesłychaną bezczelność“ Negrina.

Z obozów koncentracyjnych do legii cudzoziemskiej

Paryż — Część gazet francuskich kieruje pod adresem rządu poważne zarzuty w sprawie dopuszczenia do rozruchów w obozach koncentracyjnych dla uchodźców hiszpańskich. Dziennik „Epoka“ wysuwa projekt, który został również podjęty przez inne dzienniki, ażeby milicjantów, którzy nie zechcą powrócić do Hiszpanii, wcielić do Legii cudzoziemskiej.

Niepotrzebne i przedwczesne głosy o przyszłym papieżu

Czy Prymas Polski będzie Papieżem?

Wszelkie „przewidywanie“ kto będzie papieżem uważamy za niewłaściwe, a wszelkie próby wpływania na taki czy inny wybór jak najsurowiej potępiamy. Uważamy bowiem nie tylko, że nikt, poza kardynałami Kościoła, nie ma prawa wpływać na wybór papieża, ale także twierdzimy, że kto wpływać usiłuje, ten robi to nie dla dobra Kościoła, lecz na jego szkodę.

Wśród powodzi przypuszczeń, plotek i intryg jeden bodaj tylko jest głos, który wypłynął ze szczerej troski o jak najlepszy wybór papieża. Oto watykańska agencja informacyjna ogłosiła, że papieżem może być nie tylko Włoch, ale także kardynał innego narodu, przy czym wymieniono nazwisko prymasa Węgier, kardynała Seredego, i prymasa Polski, kardynała Hlonda. Z dwóch tych kardynałów agencja watykańska uważa prymasa Polski, ze względu na jego względnie młody wiek, ruchliwość i przedsiębiorczość, za bardziej nadającego się do kierowania nawą Kościoła.

Niewątpliwie jednak, jeśli agencja watykańska w ogóle o tym pisała, to zrobiła to nie dlatego, aby wpływać na wybór papieża, ale po to, aby dać odpowiedź tym wszystkim gazetom włoskim, które piszą, że papieżem nie może zostać kardynał nie włoski, bo dla „rządu byłoby to niemiłe“.

NA MARACH LEŻAŁ PAPIEŻ W BIAŁEJ SUTANNIE



W piątek pod wieczór wniesiono zwłoki do przecudnej kaplicy Sykstyńskiej i umieszczono na podniesieniu, okrytym kirem. Papież ubrany był w swą zwyczajną białą sutannę, jedynie głowę okrywała czerwona tiara-piuska, ramiona osłoniono tegoż koloru peleryną i stopy obuto w pantofle czerwone. Z ręki Papieża zsuwał się różaniec, a w skrzyżowanych na piersiach dłoniach widniał prosty krucyfiks. Dokoła podniesienia rozpalono wielkie świece woskowe, nadesłane Papieżowi ze wszystkich stron świata w dzień Matki Boskiej Gromnicznej. Zaciągnęła straż gwardia papieska, złożona z potomków najświetniejszych rodów szwajcarskich. W pobliżu mar rozstawiono klęczniki, spowite w fiolety, rozpoczęły się adoracje.

Na szybkim torpedowcu zdąży kardynał do Rzymu

Jeden z kardynałów amerykańskich O'Konnel zachorował i nie mógł razem z innymi wyjechać do Rzymu na Konklawe. Prezydent Ruswelt, dowiedziawszy się o tym, zaofiarował kardynałowi na przejazd do Europy specjalny torpedowiec wojenny. Dzięki niezwykłej szybkości torpedowca kardynał O'Konnel będzie mógł jeszcze kilka dni leczyć się, a potem zdążyć do Rzymu na Konklawe.

Nie można ratować cen złymi środkami

Monopol zbożowy zgubi rolników

Sprawa cen za płody rolne jest największym zmartwieniem wszystkich rolników, mimo bowiem wielu obietnic, mimo wprowadzenia różnych środków i opłat, które miały zapewnić cenom zboża w Polsce należytą wysokość, cena ta daleka jest od 20-u złotych za kwintal, więc od ceny, którą urzędowo uznano za jedynie sprawiedliwą.

Kiedy więc okazało się, że wszystkie środki podwyższenia cen zboża zawiodły, pojawiły się głosy, radzące wprowadzić w Polsce monopol zbożowy, uważając, że monopol taki będzie miał prawo i siłę ustanawiać cenę na zboże tak, jak inne monopole ustalają cenę na sól, na cukier czy tytoń.

Niestety pomysł monopolu zbożowego jest marzeniem, którego u nas nie można urzeczywistnić, bo monopol taki wpędziłby polskie rolnictwo z deszczu pod rynnę.

Poniżej drukujemy uwagi, jakie o monopolu zbożowym napisał „Kurier Poznański".

*

Położenie rolnictwa w jego walce o ceny i zbyt poszczególnych artykułów rolnych przedstawia się w Polsce niejednolicie. Istnieją bowiem trzy grupy płodów rolnych, różniące się między sobą poziomem cen i łatwością zbytu.

Pierwszą grupę stanowią: tytoń, buraki i ziemniaki na przerób na spirytus; tutaj mamy kontyngenty i ceny oznaczone przez państwo; ceny, otrzymywane przez rolnictwo, są tutaj zadowalające i pozwalają na wzmożenie produkcji. Drugą grupę stanowią artykuły o cenach tylko połowicznie opanowanych; są to: trzoda, masło, jaja, gdzie wprawdzie poziom nie jest w pełni zadowalający, za to jednak poziom ich kształtuje się stale powyżej cen światowych. Wreszcie trzecią grupę stanowią: zboże i bydło rzeźne, oba produkty najtrudniejsze do regulacji, bardzo tanio produkowane przez kraje zamorskie; w szczególności zboże wykazuje obecnie poziom cen, uniemożliwiający wzmożenie wytwórczości.

Oczywiście, rolnicy ze wszystkich zakątków kraju są niezadowoleni z poziomu dzisiejszych cen zbożowych. Na tle tego niezadowolenia zrodził się wśród niektórych rolników (na szczęście, nielicznych!) pomysł wprowadzenia w Polsce — monopolu zbożowego. Jakież miałoby być jego zadanie?

Monopol miałby za zadanie skupowanie wszystkiego zboża, sprzedawanego przez rolników, i utrzymywanie cen zbożowych na stałym poziomie. Działanie monopolu byłoby proste: wypuszczałby on na rynki wewnętrzne tylko takie ilości zboża, jakie w danej chwili byłyby potrzebne, nadwyżkę zaś monopol bądź wywoziłby bądź też przechowywałby w elewatorach do czasu, w którym wzrósłby zakup. Pomysł, jak widzimy, prosty i na pozór słuszny. Niestety, w praktyce nie jest on do przeprowadzenia, albowiem:

1) Przede wszystkim monopol musiałby rozporządzać miliardowymi kapitałami, potrzebnymi na zakup wszystkiego zboża, produkowanego w Polsce, na utrzymanie rozgałęzionego aparatu urzędniczego, na krycie strat przy wywozie itd. Potrzebnych, olbrzymich środków finansowych nie ma w Polsce.

2) Monopol potrzebowałby gęstej sieci elewatorów i spichrzy, służących do zamagazynowania zakupionego od rolników zboża. Niestety, Polska jest uboga w magazyny zbożowe.

3) Zachodziłaby potrzeba stworzenia ogromnego aparatu urzędniczego, który zastąpiłby kupiectwo zbożowe, nadto zaś musiałby kontrolować rolników (gospodarstw rolnych mamy w Polsce prawie 4 miliony) i „czuwać" nad obrotem zbożowym.

Już z powyższych stwierdzeń można z łatwością przyjść do przekonania, że pomysł monopolu zbożowego — mimo że chwalony jest przez niektórych rolników — nie wytrzymuje trzeźwej krytyki. Niezależnie jednak od naszych uwag, powołajmy się na doświadczenia, poczynione przez państwa, które wprowadziły u siebie monopol zbożowy.

Otóż w Bułgarii i Czecho-Słowacji stała, opłacalna cena zwiększyła produkcję zbożową. Państwa musiało przystąpić do ograniczania przestrzeni zasiewów. I co się okazało?

Oto Czecho-Słowacja, ograniczywszy przestrzeń zasiewów, została zmuszona do kupowania zboża, bowiem nie liczono się z siłami przyrody, które spłatały monopolowi figla, zsyłając na kraj nieurodzaj. W Jugosławii próba z monopolem zbożowym trwała krótko; nie udała się, ponieważ rozwinął się olbrzymich rozmiarów handel tajemny zbożem, którego nie dało się opanować. Po zniesieniu monopolu położenie było jeszcze trudniejsze, niż przedtem, monopol wyniszczył kupców zbożowych.

Przykłady te nie zachęcają do naśladownictwa. I dlatego, a przede wszystkim z trzech względów wyżej przytoczonych, sądzimy, że pomysł wprowadzenia monopolu zbożowego w Polsce jest błędny.

Czas tworzyć wiejskie szkoły dokształcające

Według dość dokładnych obliczeń w jednym tylko roku opuszcza szkoły powszechne przeszło 700 tysięcy młodzieży, w tym około pół miliona młodzieży wiejskiej. Z tej ilości około 60 tysięcy młodzieży idzie do szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjów), około 40 tysięcy do szkół zawodowych (handlowych, spółdzielczych, rzemieślniczych), a około 50 tysięcy do terminu i szkół dokształcających.

Niestety spośród tej młodzieży, która kształci się dalej, najwyżej 30 tysięcy jest ze wsi. Z tego wynika, że około 470 tysięcy młodzieży wiejskiej nie pobiera dalszej nauki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że większość szkół na wsi to jedno lub dwuklasówki, to widzimy stąd, jak ważnym dla wsi byłoby stworzenie przewidzianych przez ustawę dokształcających szkół dla młodzieży wiejskiej.

Mamy do zanotowania dobrą wiadomość, że ministerstwo oświaty przystąpiło do prac przygotowawczych w tej sprawie. W ubiegłym tygodniu odbyła się w ministerstwie narada.

Omawiany na tej naradzie projekt przedstawia się następująco: Dla młodzieży wiejskiej męskiej i żeńskiej w wieku od lat 15 do 18, która wypełniła obowiązek szkolny i pracuje w gospodarstwach wiejskich, organizuje się dokształcającą szkołę. Nauka ma trwać zasadniczo dwa lata. Można jednak okres nauki skrócić do jednego roku lub też przedłużyć do trzech lat.

Nauka odbywałaby się przede wszystkim zimą, w pozostałych okresach roku nauka odbywałaby się tylko w pewnych terminach w celu podania młodzieży wskazówek do dalszej pracy. Ogółem rocznie byłoby około 200 godzin nauki, prawdopodobnie trzy razy w tygodniu. Zadaniem szkół między innymi byłoby: danie podstawy do samokształcenia się w zawodzie rolniczym — przygotowanie młodzieży do przyszłej czynnej współpracy w gromadzie i w życiu organizacyjnym wsi.

Przewidywane są następujące przedmioty nauczania: rolnictwo, hodowla, przysposobienie rolnicze (praktyka), nauka o Polsce współczesnej, język polski, religia, a dla dziewcząt zamiast pierwszych dwóch przedmiotów: gospodarstwo domowe i wiadomości z ogrodnictwa i hodowli.

Dokształcające szkoły będą w ścisłym związku z kierownictwami szkół powszechnych, rolniczych i gospodarczych, oraz z powiatowym komitetem do spraw młodzieży wiejskiej. Świadectwa z ukończenia szkoły dadzą pierwszeństwo w przyjęciu do szkół rolniczych i ogrodniczych.

Ze względów budżetowych i do pewnego stopnia ze względu na potrzebę zebrania doświadczenia — szkoły dokształcające byłyby wprowadzane stopniowo, na razie najwyżej jedna na gminę.

NASZ LEKARZ RADZI

Dąb p. Czerwony Bór. U syna opisane objawy mają oczywiście z tym związek. Winnien sypiać na twardym podłożu i ręce trzymać nad pościelą. Wieczorem podawać herbatę Crategina Motor i towarzyszyć aż do zupełnego snu. Zmywać w kroczu benzyną czystą i zasypywać pudrem. Po spoceniu się nie wolno skóry drapać, bo to tylko pogarsza. Można też pić herbatę Crategina.

Stały czyt. z Kunina A. Sl. Nr. 14. Należy stosować poradę nr. 7 i nr. 12 z kalendarza 1939 oraz zażywać lekarstwo Synpectol. Jeżeli zapomniano już o nałogu to można spokojnie ożenić się. Przed zawarciem związku małżeńskiego radzimy jednakże udać się do lekarza celem ogólnego zbadania.

Czyt. z Pienin 89. Dbać o regularny stolec i stosować poradę nr. 5 z kalendarza. Przykładać na brzuch ciepło-wilgotne okłady z siemienia lnianego, rumianku i rojownika oraz stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939.

Bukowy Bronisław. Przykładać gorące okłady z siemienia lnianego, podbiału, rumianku i zachować dietę bezmięsną. Jeść dużo selery, cebuli pietruszki i robić nacierania lekarstwem Reumogen.

Czyt. Wielkopol. B. S. Przez długi czas zachować dietę bezmięsną i dbać o regularny stolec. Twarz delikatnie ścierać alkoholem salicylowym. Unikać należy mycia woda — czynić to chwilowo dwa razy na tydzień. Pić herbatę w dzień rano i wieczorem po jednej filiżance z korzenia brodawnika (mleczu) i korzenia podróżnika. Należy to dobrze posiekać i utłuc. Gotować w wodzie pół godziny, potem przecedzić.

Pragnący zdrowia. Przy wchodzeniu pod górę robić co kilka minut przystanki i odpoczywać. Stosować poradę nr. 8 i nr. 25 z kalendarza 1938.

Jan Gagatko. Zachować przez długi czas dietę bezmięsną i lekkostrawną. Jeść powoli i dobrze przeżuwać. Rano i wieczorem pić herbatę Generyna Motor. Przykładać na brzuch ciepło wilgotne okłady z siemienia lnianego, mięty pieprzowej, rojownika i rumianku. Stosować poradę nr. 27 i nr. 28 z kalendarza 1939.

Stanisław Dziewa. Radzimy zwrócić się do „Wiadomości Zielarskie" Warszawa, Długa 16.

Stała czyt-ka A. D. Na serce przykładać zimne okłady. Zażywać krople walerianowe i lekarstwo Passiflorin. Stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939. Można doczekać się potomstwa

Przegląd wydarzeń zagranicznych

„5 lat zbrojnych" w Anglii

Ogłoszony w środę przez Anglię program zbrojeń poruszył cały świat, bo też rozmiar wydatków przeszedł najśmielsze przypuszczenia wszystkich. Na trzy rodzaje broni i na obronę przeciwlotniczą ludności cywilnej Anglia przeznacza aż 24 i pół miliarda naszych złotych! Na całe zaś pięć lat „zbrojnych", kończących się 31 marca 1942 roku, pójdzie przeszło 50 miliardów złotych. Najwięcej, bo 5 miliardów przeznaczone jest na lotnictwo. Oznacza to zdobycie przez Anglię przewagi powietrznej nad Niemcami. Na budowę okrętów pójdzie 4 i pół miliarda (w budowie znajduje się obecnie blisko 240 nowych okrętów). Armia lądowa dostanie 3 i trzy czwarte miliarda, reszta zaś, a więc miliard i ćwierć przeznaczona jest na obronę przeciwlotniczą ludności.

Król Belgii gotów rządzić osobiście

Po upadku rządu obitego premiera Spaaka król Belgii wezwał do siebie byłego ministra Pierlota, członka stronnictwa katolickiego i polecił mu utworzyć nowy rząd. „Będę się starał stworzyć rząd — oświadczył minister — cieszący się zaufaniem kraju". Jeśli mu się jednak utworzyć rządu nie uda, na co się zanosi, rządy sprawować będzie król do czasu rozwiązania sejmu rządy osobiście.

Rosja myśli o tamie przeciw Niemcom

Gazety rumuńskie piszą, jakoby dyplomacja sowiecka zabiegała ostatnio na Bałkanach koło zawarcia „układu czarnomorskiego". Miałaby go podpisać Rosja, Rumunia, Turcja i Grecja, a później także Bułgaria. Układ dotyczył by wzajemnej pomocy, a celem jego byłoby — stworzenie zapory dla rozszerzającej się niemczyzny.

„Wybory" do Sejmu w wypróbowany sposób

W wyborach do Sejmu na Rusi Podkarpackiej niby ćwierć miliona osób miało oddać swe głosy na listę rządową, a ledwie 20 tysięcy przeciw. Tymczasem wyborom towarzyszyła niesłychana przemoc, ale mimo to większość ludności głosowała przeciw „rządowi" Wołoszyna. Ogłoszone wyniki wyborów są wynikiem rozmyślnych i fałszywych „obliczeń" komisji wyborczych, złożonych z samych „ukraińców".

Francja wypędza „uciążliwych" Niemców

Policja francuska przeprowadziła z zachowaniem wielkiej tajemnicy rewizje w biurach oddziału gazety niemieckiej giełdy, w mieszkaniach zagranicznych redaktorów pism niemieckich i w niemieckim związku redaktorów w Paryżu. W wyniku tej rewizji aresztowano prezesa związku i czterech redaktorów. Po przeprowadzeniu badań jednego z nich przewieziono do więzienia. Jednocześnie 26-ciu dalszych obywateli niemieckich, a wśród nich kilku dziennikarzy, otrzymało nakaz opuszczenia Francji.

Plan parcelacji na rok 1939

Dziennik Ustaw z dnia 15 lutego przyniósł wykaz majątków, przeznaczonych do przymusowej parcelacji w bieżącym roku gospodarczym. Wykaz ten obejmuje około tysiąc średnich i większych majątków ziemskich, z których na parcelację przeznaczono 147 tysięcy hektarów. Szczególnie duże obszary na parcelację przewidziane są w województwie poznańskim i pomorskim oraz na kresach północno-wschodnich.

Wojenny krzyż i medal dla ochotników

Warszawa — Do laski marszałkowskiej został wniesiony przez posła Klimkiewicza projekt ustawy o wojennym krzyżu i medalu ochotniczym. Krzyż ten i medal może być nadany osobom, które walczyły o niepodległość w czasie od 12 listopada 1918 do 16 października 1920, jeżeli zostały odznaczone „Krzyżem walecznych" lub „Virtuti militari". Również kto był ranny jako ochotnik, kto nie mając 18-tu lat był dwa miesiące na froncie, a starsi jeśli byli ochotnikami co najmniej rok, lub pół roku na froncie, mogą starać się o krzyż lub medal ochotniczy.

Piorun uderzył w kościół

Śrem — W zeszły poniedziałek po południu przeszła nad Śremem gwałtowna burza śnieżna, połączona z gromami i wichurą. Zerwał się silny wicher, po czym zaczął padać grad, który przemienił się niebawem w zamieć śnieżną. W pewnej chwili rozległ się grzmot. Piorun uderzył w wieżę kościoła farnego, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Uderzenie gromu w połowie lutego uważają jedni za zapowiedź jakiegoś nieszczęścia, drudzy zaś spodziewają się wielkich wydarzeń.

Tysiąc złotych na „służbowe" meloniki

Warszawa — W czasie dyskusji w Sejmie na budżetem kolei jeden z posłów omawiał tak zwane „nagrody", które stanowią aż 6 milionów i 300 tysięcy złotych.

— Rozdział tych nagród — mówił — budzi dużo zastrzeżeń i rozgoryczenie wśród szerokich rzesz pracowników kolejowych. Dziś utarło się powiedzenie, że najbardziej hojną rękę dla dygnitarzy ma obecnie urzędujący minister komunikacji. Mamy tego liczne przykłady. Dwaj wysocy urzędnicy, którzy z powodu przeniesienia na inne stanowiska i awansu mieli wziąć udział w jakiejś uroczystości służbowej, zwrócili się z prośbą, aby im przyznać zasiłki na zakup żakieta, meloników i innych części ubrania reprezentacyjnego. I dostali — jeden 1000 złotych, a drugi 800 złotych. Chyba ten, kto jest urzędnikiem, powinien mieć własne ubranie reprezentacyjne. Co o tym mają myśleć doły pracownicze? Na kolei jest około 58 tysięcy pracowników sezonowych, którzy nie zarabiają nawet 100 złotych miesięcznie.

Tymczasem są tacy, co dostają po tysiąc złotych na meloniki...

Dar szewca polskiego dla Piusa XI

Bydgoszcz. — W Bydgoszczy mieszka szewc Józef Kowalczyk, który w maju 1925 r. podczas pielgrzymki do Rzymu, ofiarował Ojcu św. Piusowi XI ozdobne, własnoręcznie wykonane pantofle ceremonialne. Pantofle te były ze skóry safianowej i haftowane szczerym złotem, przyczym dołączony był do nich piękny futerał. Ogółem wartość pantofli wynosiła 1 200 złotych. Ofiarodawca został przyjęty przez Ojca św. w obecności śp. ks. prymasa Dalbora i śp. ks. arcybiskupa Cieplaka. Za dar swój Kowalczyk otrzymał podziękowanie na piśmie z własnorzecznym podpisem Ojca św. oraz medal pamiątkowy.

Na godzinę przed ślubem zamordował swego rywala

Równe — Dwaj koledzy ze Stupna, Rom. Sidoruk i Jakub Bielecki, zakochali się w Marii Antoniukównej. Gdy Maria wyróżniła Sidoruka, wtedy obrażony Bielecki postanowił swego rywala zabić. Nie dał jednak po sobie tego poznać i w dalszym ciągu przebywał w towarzystwie Sidoruka i jego narzeczonej Marii. Sidoruk nawet wybrał go na drużbę na swój ślub. W chwili jednak, gdy Sidoruk już przebierał się w czarne ubranie, ażeby pojechać do cerkwi na uroczystości ślubne, Bielecki wyciągnął obcięty karabin i dwoma strzałami zabił swego rywala. Sidoruk zmarł na miejscu, zaś mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu rówieńskim.

Do nerwowo chorego wezwano straż pożarną

Łódź. — W szpitalu miejskim dostał ataku nerwowego i szału znajdujący się na leczeniu w oddziale nerwowym jeden z chorych, który zniszczył trzy sale na oddziale nerwowym. Wobec niemożności obezwładnienia szalonego wezwano straż ogniową, która przy pomocy sikawek obezwładniła chorego. Chory został odosobniony i odstawiony do zakładu w Kochanówku.

Przedpoście

Drugi okres roku kościelnego, okres Wielkanocy rozpoczyna się właściwie jeszcze przed Popielcem, w niedzielę Starozapustną, która przypadła w tym roku na 12 lutego. Okres Wielkanocy trwa zwykle aż do święta Wniebowstąpienia Pańskiego, czyli przeszło 14 tygodni.

„Przedpoście" jest pierwszą częścią tego okresu wielkanocnego. Obejmuje ono trzy niedziele: Starozapustną, Mięsopustną i Zapustną. Te trzy niedziele, a raczej tygodnie tworzą przejście z okresu Bożego Narodzenia do właściwego okresu wielkanocnego, którego początkiem jest Środa Popielcowa.

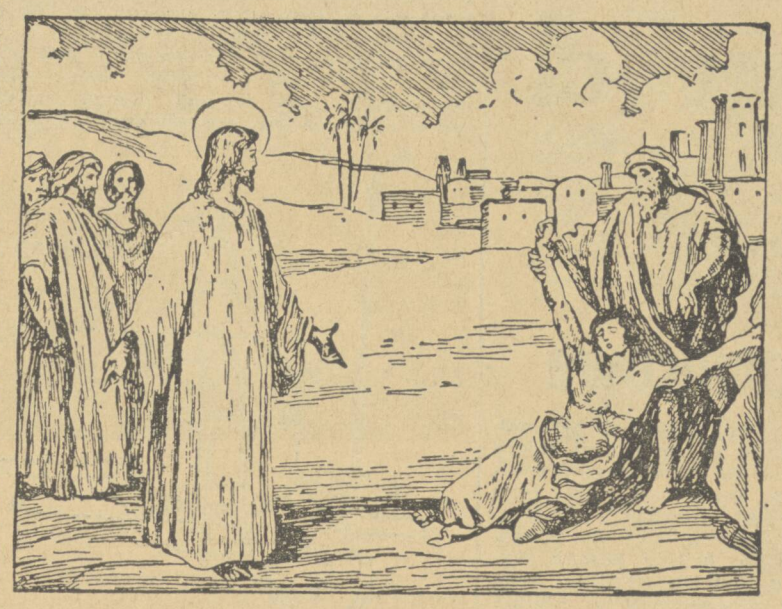
Jest to ciekawy okres. W życiu świeckim panuje jeszcze w całej pełni karnawał, szał zabaw i tańców dochodzi do szczytu. Liturgia kościelna jednak w ciągu tego okresu Przedpościa tchnie już powagą i duchem pokuty.

Od niedzieli Starozapustnej milknie Gloria we mszy świętej, a kolor szat liturgicznych jest odtąd na znak pokuty fioletowy. Kościół nie nakłada na nas jeszcze obowiązku postu, zaleca jednakże już mieć na uwadze powagę zbliżającego się okresu Wielkiego Postu.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa okres Wielkiego Postu trwał znacznie dłużej niż dzisiaj, dochodził nawet do 70-ciu dni, a zaczynał się właśnie mniej więcej około niedzieli Starozapustnej, która stąd otrzymała nazwę Siedemdziesiątnicy. Dopiero w szóstym wieku papież Grzegorz Wielki wyznaczył taki okres Wielkiego Postu, jaki dzisiaj obchodzimy.

W przedpościu znane jest jeszcze czterdziesto godzinne nabożeństwo, które ustanowił Kościół dopiero w XVI wieku. Polega ono na trzydniowym wystawieniu Najświętszego Sakramentu w monstrancji, zazwyczaj w niedzielę, poniedziałek i wtorek przed Środą Popielcową.

Nabożeństwo to ma na celu przebłaganie Boga za grzechy popełnione w karnawale, zwłaszcza że zabawy i bale karnawałowe nie wzięły początku z ducha Kościoła.



Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

EWANGELIA ŚW.

na niedzielę Zapustną

zapisana u św. Łukasza w rozdziale 18, w. 31—43

Onego czasu: Wziął z Sobą Jezus dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrawany, i ubiczowany, i oplwany: a ubiczowawszy zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

A oni tego nic nie rozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie zrozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, ślepy pewien siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było? I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc:

— Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.

A którzy szli naprzód, upominali, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał:

— Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.

A Jezus, stanąwszy, rozkazał go przywieść do Siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:

— Co chcesz, abym ci uczynił?

A on powiedział:

— Panie, abym przejrzał.

A Jezus mu rzekł:

— Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

I natychmiast przejrzał, i szedł za nimi, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Członkowie „Żelaznej Gwardii" chronią się do Polski

Bukareszt. — W Otopeni skutkiem osobliwego przypadku aresztowano siedmiu czołowych działaczy rumuńskiej „Żelaznej gwardii". Oto samolot prywatny, lecący z Bukaresztu na północ, jak się wydaje, do Polski, zmuszony był do lądowania w Otopeni, a lotnik i podróżnicy odnieśli rany i przewiezieni zostali do szpitala. Przy ustaleniu nazwisk policja stwierdziła, że jadący pod fałszywym nazwiskiem podróżny Wiktor Dragomiresku jest znanym przywódcą „Żelaznej gwardii". Aresztowano wobec tego obu rannych i pięciu innych członków „Żelaznej gwardii", którzy chcieli odwiedzić ich w szpitalu. Wśród nich była księżniczka Kantakuzino i znany adwokat Panu.

W piątek Hitler znowu ma przemawiać

Berlin. — W piątek 24 lutego przypada rocznica założenia stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Rocznica ta będzie uroczyście obchodzona w Monachium. Należy przypuszczać, że jak co roku kanclerz Hitler spędzi 19 rocznicę założenia partii narodowo - socjalistycznej wśród grona swych towarzyszy partyjnych i że wygłosi przemówienie. Nie wiadomo jednak, czy przemówienie kanclerza będzie ogłoszone przez radio i w gazetach.

Ażeby nie oddać prochowni generałowi Franko

Całe miasteczko wyleciało w powietrze

Barcelona. — Dopiero teraz świat dowiedział się, że w miejscowości Ilas uciekające niedobitki „czerwonych" wysadziły w powietrze wielki skład prochu i amunicji, położony w samym śródmieściu, słowem nie uprzedzając o tym ludności. Ofiarą wybuchu padli więc prawie wszyscy mieszkańcy. Wśród ogłuszającego huku zawaliły się domy, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwych mieszkańców. Bliższe szczegóły tego barbarzyństwa „czerwonych" zostaną niebawem podane do wiadomości całego świata.

Gdy pierwsze oddziały generała Franko doszły do granicy francuskiej i spotkały się z oddziałami francuskimi, hiszpański generał Solchaga wysunął się naprzód i zawołał, zwracając się do francuskiego generała Fagald:

— Francuzi i Hiszpanie! Jesteśmy braćmi! Braćmi na zawsze!

Okrzyk ten podchwycony został radośnie przez żołnierzy francuskich i hiszpańskich i jest wyrazem szczerej woli obu bratnich narodów.

Sąd wojenny w Barcelonie skazał w dalszym ciągu na karę śmierci byłego przewodniczącego trybunału „ludowego" Emila Salazara. Odznaczał się on niezwykłym okrucieństwem i wydał wielką ilość wyroków śmierci na więźniów, którzy byli trzymani w celach „okrętu-więzienia". Sąd wojenny wydał poza tym kilka wyroków śmierci na „czerwonych", którym udowodniono mordowanie duchowieństwa.

W Burgos ogłoszono zarazem dekret generała Franko o tak zwanej „politycznej odpowiedzialności". Wedle nowej ustawy przed osobnym trybunałem odpowiadać będą ci, którzy przeciwdziałali „zwycięstwu ruchu narodowego" w Hiszpanii. Do odpowiedzialności przede wszystkim pociągnięci zostaną ci, którzy należeli do masonerii.

*

Tymczasem wojska narodowe gorączkowo przygotowują się do natarcia na Madryt. Wiele wojsk opuściło już Katalonię i maszeruje na południe. W drodze na południe jest już ciężka artyleria. Równocześnie czynione są przygotowania dla zaopatrzenia ludności Madrytu w żywność natychmiast po zdobyciu stolicy. Flota powstańcza weźmie również udział w ofensywie. Okręty wojenne odpłynęły już z wód Katalonii w kierunku Walencji, gdzie wzmocnić mają „blokadę" od strony morza.

Rząd „czerwony" wystosował apel do wojska i ludności. Jest znamienne, że po raz pierwszy w tego rodzaju apelu nie ma słowa o walce „aż do zwycięstwa".

Podczas obrad rządu „czerwonych" Madryt był bombardowany. Wpłynęło to na wzmocnienie się wrogich nastrojów ludności do rządu „czerwonego" i generała Miaja z powodu bezcelowego przewlekania walk.

Codziennie odbywa się w Madrycie rozstrzeliwanie mieszkańców, oskarżonych o wystąpienia przeciwko władzom. Wszyscy oficerowie łącznie z pułkownikiem Casado, którzy podczas rady wojennej wypowiedzieli się za rozpoczęciem rokowań z władzami narodowymi, zostali przeniesieni na inne stanowiska.

„Hitlerowiec ma dwie dusze"

Berlin — Osławiona gazeta hitlerowska „Czarny Korpus" zamieszcza artykuł, w którym nawołuje wszystkich hitlerowców do jeszcze większego ścieśnienia szeregów, bowiem rok 1939 będzie rokiem „wielkich urzeczywistnień niemieckich". Przy tej sposobności warto powtórzyć najnowsze „odkrycie" tej gazety: „Każdy Niemiec ma dwie dusze. Jedna z nich jest jego własnością, druga należy całkowicie do Hitlera. Z pomocą takiego narodu (o dwóch duszach) — piszą buńczucznie ci niemądrzy zaślepieńcy — można cały świat wyprowadzić z równowagi..."



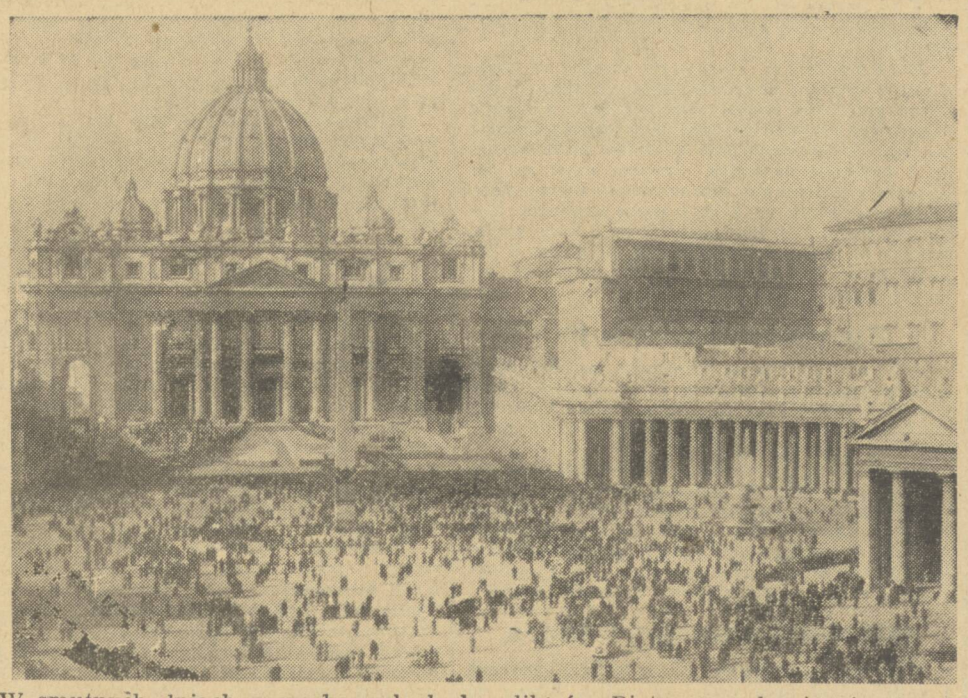
Wiele uciechy

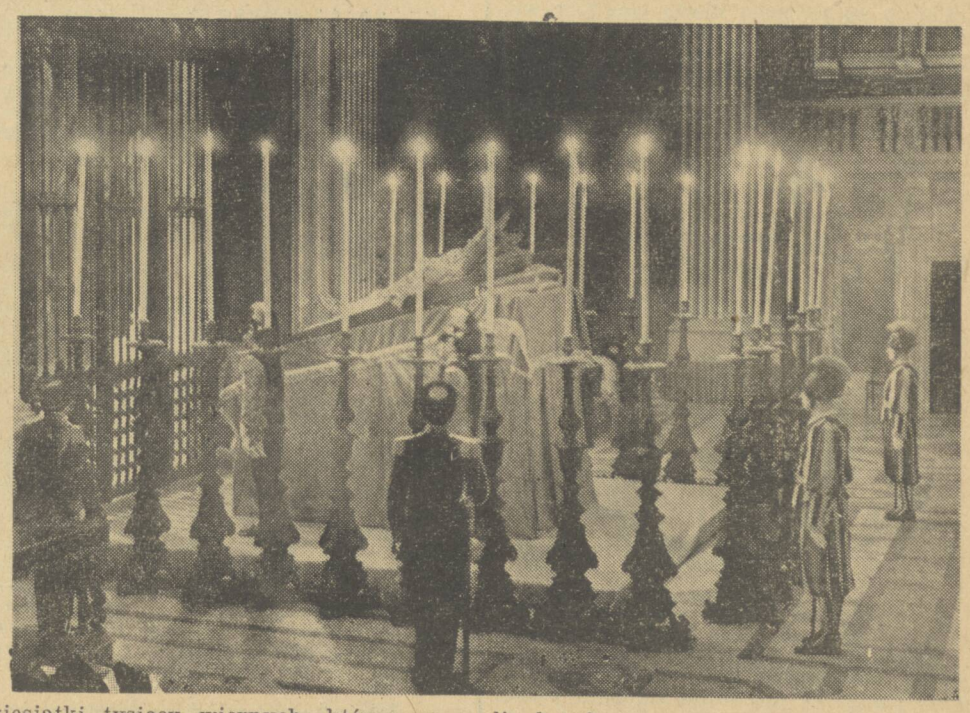
sprawia dziecko, gdy jest zdrowe i wesołe, dlatego pamiętajcie: dla matki i dziecka

Kawa Słodowa Kneippa

P 2651-8,151

PÓŁ MILIONA LUDZI ZŁOŻYŁO ZMARŁEMU PAPIEŻOWI OSTATNI HOŁD



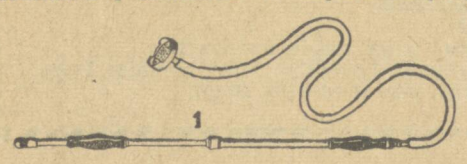


W smutnych dniach pogrzebowych do bazyliki św. Piotra garnęły się nieustannie dziesiątki tysięcy wiernych, którzy pragnęli złożyć ostatni hołd Piusowi XI. Od soboty do wtorku przed marami przeszło więcej niż pół miliona katolików. Mary tak ustawiono w kaplicy Najświętszego Sakramentu, ażeby każdy przechodzący mógł zobaczyć zwłoki Papieża. Podwyższenie z marami obstawiono wysokimi świecznikami z płonącymi gromnicami. Obok stanęli na straży gwardziści i żołnierze watykańscy.



Jak opryskiwać drzewa owocowe

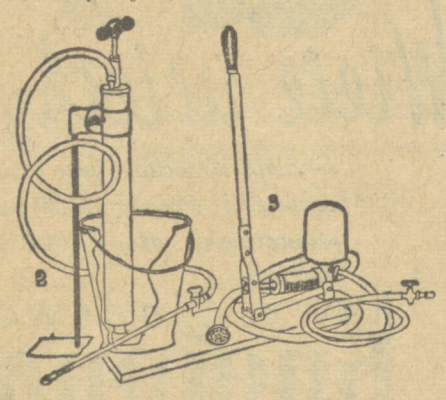
Najskuteczniejszym środkiem walki z chorobami i szkodnikami drzew owocowych jest opryskiwanie ich cieczami trującymi. Opryskiwanie przeprowadzamy za pomocą specjalnych aparatów. Skuteczność opryskiwania zależy od budowy ich, działania i ciśnienia. W użyciu znajduje



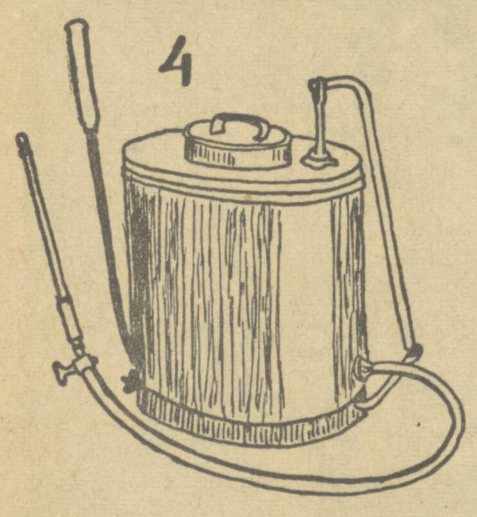
się bardzo dużo opryskiwaczy. Pragniemy więc przedstawić tu wady i zalety najczęściej u nas spotykanych opryskiwaczy krajowych. Dzielą się one na: ręczne, plecowe i beczkowe.

Do **opryskiwaczy ręcznych** zaliczamy te aparaty, które nie posiadają zbiornika własnego na ciecz. Składają się one z pompy, ssącej ciecz bezpośrednio lub przy pomocy węża z naczynia, a drugim wężem wypryskują ją. Zaletą opryskiwaczy tych jest stosunkowo niska cena i prosta budowa, wadą natomiast, że do obsługi ich potrzeba dwu osób, z których jedna stale pompuje a druga opryskuje drzewa. W grupie tych opryskiwaczy odróżniamy cały szereg typów, począwszy od zwykłej pompki ręcznej czyli szprycy, używanej przez ogrodników w szklarniach, a skończywszy na opryskiwaczach o wysokim ciśnieniu, zaopatrzonych w sprężarkę. Do tańszych zaliczamy „Hydrofix" (rys. 1) i hydropulty, jak „Triumfator", „Hydor" i „Unikum" (rys. 2). Cena ich wynosi od 30 do 50 zł. Są to jednak aparaty o niskim ciśnieniu, wymagające dużego wysiłku przy pompowaniu i łatwo psują się, przepuszczając przy dłuższym użyciu ciecz bokami tłoka. Używamy je w małych sadach miejskich i włościańskich.

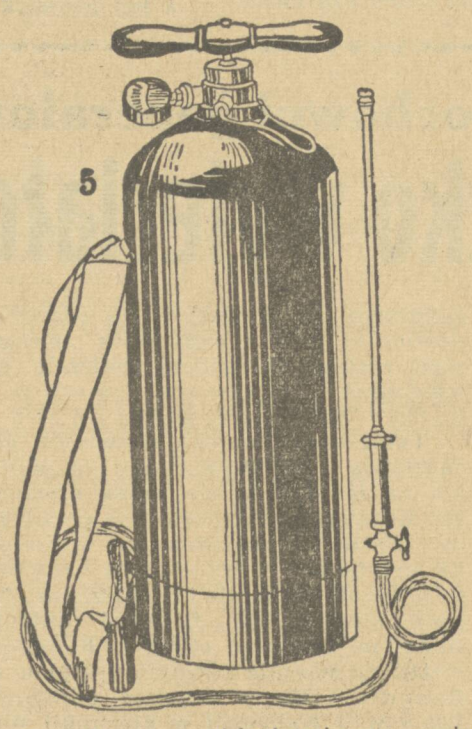
Wydajniejszymi w pracy są opryskiwacze ręczne, zaopatrzone w sprężarkę, czyli banię sprężającą ciśnienie. Wymienić tu trzeba używany powszechnie w kraju „Primus" (firmy „Azot" w Jaworznie), przedstawiony na rys. 3-im. Opryskiwacz ten pracuje bez zarzutu, kosztuje jednak 75 do 85 zł. Nadaje się on do sadów wielkości średniej, a przy odpowiednim wmontowaniu go na beczce może być użyty nawet jako opryskiwacz beczkowy do sadów większych.



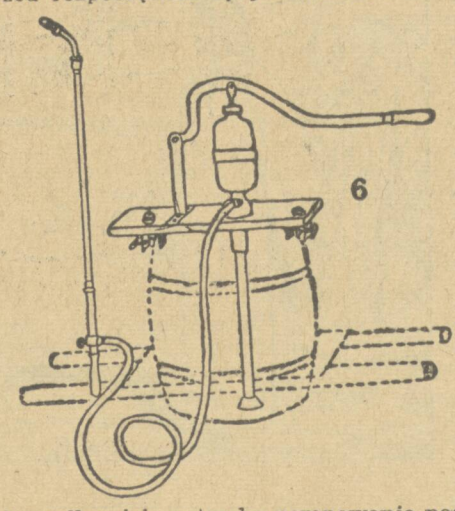
Do **opryskiwaczy plecowych** zaliczamy aparaty, zaopatrzone w pompę, połączoną z własnym zbiornikiem na ciecz. Podczas pracy aparat nosi się na plecach, a do obsługi jego wystarczy jeden człowiek. Można go łatwo przenosić z miejsca na miejsce. Wadą jego jest wysoka cena, bo kosztuje on 80 do 175 zł i ma małą wydajność w pracy, gdyż dziennie wypryskać można zaledwie 150 do 180 litrów cieczy.



Opryskiwacze plecowe dzielą się na aparaty pompowe i ciśnieniowe. Opryskiwacze pompowe posiadają zbiornik płaski o pojemności 15-tu do 20-tu litrów i pompę połączoną z dźwignią, czyli rączką (rys. 4). Praca aparatem takim jest bardzo uciążliwa. Pracownik trzymający zbiornik na plecach musi poruszać prawą ręką pompę, a lewą kieruje strumień cieczy. Ciśnienie w tych aparatach jest tak niskie, że daje tylko gruby rozpył cieczy i nie wystarcza już do opryskania drzewa wysokości średniej. Do opryskiwaczy tych należą „Ama-Nowita", „Krakus", „As-Opege" i inne. Do niedawna były one rozpowszechnione szeroko, dzisiaj jednak wychodzą z użycia z powodu wysokiej ceny i wad, o których wspomnieliśmy. Nadają się one do bielenia pni mlekiem wapiennym lub do opryskiwania krzewów.



Opryskiwacze ciśnieniowe posiadają zbiornik o pojemności 12 do 18 litrów z wmontowaną w środku pompą i zaopatrzone są w manometr wskazujący ciśnienie w zbiorniku (rys. 5). Aparaty te mają dużo zalet, pracują samoczynnie pod wysokim ciśnieniem powietrza, wtłoczonego do aparatu przy pomocy pompy jeszcze przed rozpoczęciem opryskiwania. Odpada



więc całkowicie potrzeba pompowania podczas pracy, dzięki czemu pracownik ma wolne obie ręce i może wykonać dokładniej opryskiwanie. Z najczęściej spotykanych aparatów ciśnieniowych wymienić należy „Ama-Automat", „Ama-Ekspress", „L. C. 15" (Ciszewskiego w Lesznie Wlkp.), „Rex-Pom" (firmy „Azot" w Jaworznie) i inne. Opryskiwacze te kosztują jednak od 100 do 175 zł.

Opryskiwacze beczkowe zbliżone są budową do opryskiwaczy ręcznych ze sprężarką i pracują pod wysokim ciśnieniem. Są one wmontowane na beczce (rys. 6), która przenoszona być może przy pomocy nosideł lub osadzona na podwoziu kołowym i ciągniona przez konia. Są to aparaty o dużej wydajności pracy, dlatego też nadają się do większych sadów włościańskich i handlowych. Kosztują one od 70 do 200 zł i więcej.

Wobec tak wielkiego wyboru opryskiwaczy nie od razu zdecydować się można na kupno. Dlatego też należy wziąć pod uwagę wielkość i wydajność aparatów dostosowaną do wielkości sadu, działanie i mocną budowę aparatu, łatwość obchodzenia się z nim oraz cenę. Cena opryskiwacza w czasach dzisiejszych odgrywa poważną rolę, jednakże winna ona decydować o kupnie dopiero wtedy, gdy opryskiwacz, który pragniemy nabyć, odpowiada wszystkim innym wyliczonym tu zaletom.

Stefan Alwin, dypl. ogrodnik.

WŁAŚCICIELOM SADÓW i OGRODÓW

dostarczamy emulsję sadownicz. olejów mineralnych

„SADOL-GLIMAR"

najekonomiczniejszy i uniwersalny, owadomszyco-grzybobójczy środek walki ze szkodnikami i chorobami kultur roślinnych.

Prosimy żądać prospektów i cenników:

„GLIMAR"

Sp. z ogr. odp., Lwów, Batorego 26.

d 1049

Odpowiedzi fachowe

P. J. Słaboń Udórz: Na obsadzenie hektara cebulą z rozsady należy wysiać około 1 kilograma nasienia (nasion dobrych). Przy uprawie cebuli ostrożnie z nawożeniem azotowym, którego cebula nie znosi. Przy nawiezieniu szlamem, przesiągniętym gnojówką, należy przed wysadzeniem czy wysiewem cebuli nawieźć nawozami sztucznymi potasowo-fosforowymi. (ch)

M. K. 42: Na opis sposobu budowy przeróżnych systemów uli musielibyśmy poświęcić kilka artykułów, na co niestety nie mamy miejsca. Radzimy nabyć książkę S. Brzósko — „Praktyczne pszczelnictwo", które podaje wzory i budowę różnych typów uli. Książkę można nabyć w każdej większej księgarni, kosztuje 4,50 zł. Rysunki i rozmiary wszelkich przyborów pszczelarskich znajdzie pan w ilustrowanym cenniku pszczelarskim, który poleciliśmy wysłać pod Pana adresem. (l)

K. E. Marusze i L. J. Wielowieś: Obszerny opis wyrobu praski cementowej do fabrykacji sztucznej węzy podawaliśmy w numerze 16 z 10 lutego ub. roku, nie możemy więc tego samego raz jeszcze powtarzać. Winę ponoszą Panowie sami, bo nie składają sobie rad i wskazówek, podawanych w naszej gazecie. Prosimy zapytać w naszej ekspedycji, a jeżeli będziemy posiadali jeszcze odnośne numery, to je wyślemy. (l)

J. J. Z.: Króliki angorskie nie potrzebują ciepłego pomieszczenia, ale musi być pozbawione przeciągów, czyste i widne. Króliki angorskie nabyć można: Limanowa (dwór) województwo krakowskie lub w Płocku, ul. Dobrzyńska 27, Próchniewski. (trz)

Czytelnik z Narewki: Króliki angorskie przyślą pocztą za zaliczeniem, a także cennik na żądanie. Adresy: Płock, ul. Dobrzyńska 27, Próchniewski lub Limanowa (dwór), województwo krakowskie. (trz)

Czytelnik spod Dobrzycy. Prosimy przeczytać artykuł o żywieniu cieląt w „Przyjacielu Rolnika".

P. A. Potrykus Lubawa. Odpowiedź na pytania znajdzie Pan w poradni ogrodniczej i w artykule p. Alwina o opryskiwaniu drzew.

„Elka". Brzoskwinia wymaga stanowiska suchego. Dlatego też wodę deszczową z ryny należy odprowadzić. Brzoskwinie silnie rosnące można prześwietlić, ale niezbyt mocno, gdyż brzoskwinia cięcie źle znosi. Nie można stosować równocześnie wapnowania i gnojówki. Jeżeli damy gnojówkę wiosną, wapnowanie trzeba wykonać jesienią. (sch)

Nr. 152 Stały czytelnik. Może Pan sadzić drzewa tylko na swoim gruncie. (sch)

P. J. Szklarz. Azotniakiem nie należy nawozić. Dopiero w czasie wzrostu można zasilić saletrą. (sch)

W. ks. St. Śl. Gródek. Aby kamelia dobrze kwitła należy dać jej tuż po przekwitnieniu (w czerwcu lub lipcu) okres wypoczynku. W tym czasie ograniczamy podlewanie, aby nie wydawała nowego przyrostu. Dopiero w drugiej połowie lipca lub w sierpniu, pobudzamy rośliny do wzrostu, przez częstsze i obfitsze podlewanie. Zastosować nawożenie pogłówne naprzód przefermentowanym krowieńcem, później nie wielką dawkę nawozów potasowo-fosforowych. Wpłyną one dodatnio na formowanie się pąków kwiatowych. (ch)

P. A. Marciak Gronów. Aparaty na beczkę: „Primus" firma „Azot", Jaworzno, „Tarys" Faiks, Lwów, ul. Janowska 31 (cena około 90,— zł.). Aparaty plecowe Ciszewski Leszno Wlkp. ul. Osiecka 110; „Ama" Warszawa Pl. Małachowskiego 2. Cena 140—175 zł. (sa)

P. P. Wasąg Terespol. Wysiew i wyhodowanie prymuli w warunkach mieszkaniowych są możliwe, o ile mamy słoneczny pokój. W pokoju ciemnym rośliny będą się „wyciągały" i mogą nie zakwitnąć. Prymulka wymaga ziemi ciężkiej, ale przewiewnej. Dobra jest stara ziemia z rozłożonej darni, skompostowana z krowieńcem i z dodatkiem ziemi inspektowej. Ziemia ta powinna zawierać wapno, które można dodać w formie zwietrzałego tynku lub marglu. Najlepiej ziemię taką nabyć u ogrodnika. (ch)

P. Tomczyk Pakosław. Bzy już w końcu lutego wziąć do pędzenia. Krzewy z dobrze uformowanymi pąkami przesadza się do doniczek i wstawia do ciepłego pomieszczenia w temperaturze 15 do 30 stopni Celsjusza, gdzie należy ją często spryskiwać ciepłą wodą (3 do 4 razy dziennie). Początkowo trzymamy je w pomieszczeniu zaciemnionym. Z chwilą wyjścia kwiatostanów i dorośnięcia ich do 10 cm. wystawić bzy na słońce, aby się zabarwiły. (ch)

Czytelnik Nr. 13 Sosnowiec. Polecamy książkę „Róża, jej dzieje, odmiany uprawa, pielęgnacja, zastosowanie". Po nadesłaniu 2.90 zł. Administracja czasopisma „Ogrodnik" Warszawa Boduena 2 prześle tę książkę. (r)

H. W. M. Polecamy książkę „Hodowla warzyw w gruncie" J. Brzezińskiego. Do nabycia w każdej większej księgarni. Skład główny — Księgarnia Gebethnera i Wolffa Warszawa, Krakowskie Przedmieście. Cena 11 złotych. Poza tym „Inspekt St. Brzozowskiego (cena 4 złote).

Franciszek Malawko, Łużki. Ogrodzenie siatką drucianą działki 2.500 metrów kwadratowych kosztowałoby około 1000 zł, zależnie od wysokości, grubości siatki i wielkości oczek. Najaniej można dostać wprost z hurtowni. W Poznaniu drutownia znajduje się przy ulicy Przemysłowej, a druga na Ratajach. Transport jednak jest dosyć drogi. Może znajduje się bliżej jakaś drutownia. Na żywopłot można polecić: akację żółtą, która bardzo szybro rośnie i strzyżona dobrze się krzewi. Posiać na zagonku i gęsto obsadzić sadzonkami na wiosnę lub też siać wprost na miejsce, podlewając w pierwszym roku. (hś)

NASZA PORADNIA WETERYNARYJNA

Pies choruje na nogi

Pytanie: Pies zapadł na nogi i nie może chodzić. Co mu robić? J. Cywiński.

Odpowiedź: Psy nie zapadają na ochwat. Cierpienia te zdarzają się wyłącznie u koni i polegają na ostrym zapaleniu kopyt. Pies przeziębił się lub cierpi na tak zwany rachitis. Trzymać go w cieple, rozcierać krzyż cały ze dwa razy na dzień po kilka minut spirytusem kamforowym, owinąć kawałkiem flaneli lub wełniaka. Do wewnątrz dawać raz na dzień pół łyżeczki fosforanu wapna z mlekiem. Do jedzenia dawać mleko, kaszę, pieczywo. (zo)

Robaki u konia

Pytanie: 3-letni wałach przez kilka dni był smutny, a potem zaczęły z niego wychodzić glizdy. Fr. Marek, Zagorzyce.

Odpowiedź: Do obroku raz na dzień dodawać po jednej łyżce mieszanki, złożonej z pół kg soli glauberskiej, ćwierć kg sody białej czyszczonej i tyleż jagód jałowcowych suszonych tartych. Dawać to co dzień w przeciągu jednego tygodnia, potem przez 1 tydzień zaprzestać i znowu dawać przez tydzień. Jako obrok dawać owies gnieciony z dodatkiem grubych pszennych otrąb, na zakładkę dobre siano lub koniczynę.

Brodawki

Pytanie: Jałówka cielna dostała bardzo dużo brodawek pod brzuchem. W. Kołodziejski, Trzepowo.

Odpowiedź: Brodawki mocno przewiązać jedwabną nitką parokrotnie, odciągnąwszy je przed tym silnie do dołu. Po paru tygodniach gdy odpadną, pozostałe ranki posmarować lapisem. (zo)

Pies przeziębiony

Pytanie: Pies od pewnego czasu oddaje krwawy mocz, apetyt niezły, dostaje mięso. K. Mostowicz.

Odpowiedź: Zrobić odwar z 2 łyżek mącznicy niedźwiedziej na 2 szklanki wody, przecedzić, ostudzić i wlewać psu do pyska dwa razy na dzień po półtorej łyżeczki od herbaty. Dawać mu mniej mięsa, a więcej mleka, trzymać w cieple. Oprócz tego dawać mu ze dwa razy dziennie po kilka łyżeczek kleiku z kaszy jęczmiennej lub owsianej. (zo)

Klacz nie chce się zażrebić

Pytanie: Klacz pomimo parokrotnego puszczania do konia nie może się zażrebić; proszę o radę. Czytelnik L. K.

Odpowiedź: Niewiadomo, czy każdorazowe puszczanie, było dokonywane we właściwym czasie. W przeciągu 8 dni dawać klaczy do wypicia co dzień rano na czczo 2 litry kwasu chlebowego lub otrębowego (na każdy raz zakisić na noc 1 kilogram otrąb pszennych). Dawać jej więcej ruchu i dobrze odżywiać owsem. (zo)

Niestrawność u konia

Pytanie: Koń jest słaby w robocie, postękuje, ciężko mu wstawać, ogląda się na boki, jest chudy, apetyt ma dobry; co robić? A. S. W.

Odpowiedź: Koń prawdopodobnie cierpi na przewlekłą niestrawność albo też męczą go robaki. Dawać lekkostrawny pokarm, owies gnieciony z grubymi otrębami pszennymi. Dodawać do tego w ciągu tygodnia po jednej łyżce mieszanki, złożonej z pół kg soli glauberskiej, ćwierć kg sody białej i tyleż jagód jałowcowych suszonych, roztartych; po tygodniu zadawania tego zaprzestać przez 7 dni, a potem znowu dawać przez tydzień. Na noc dawać mu kilka kawałków nieprzemarzniętej i dobrze opłukanej marchwi pastewnej. W celu złagodzenia niestrawności, uśmierzania boleści, dawać mu do picia dwa razy na dzień po parę litrów odwaru siemienia lnianego, biorąc ćwierć kg siemienia na 4 litry wody. Zawcześnie jest brany do roboty, do lat trzech pozostawić go w zupełnym spokoju. (zo)

Zaziębione króliki

Pytanie: Króliki mocno kichają a z nozdrzy wypływa śluz; chorują na to już od paru miesięcy. J. J. Ż.

Odpowiedź: Jest to złośliwy zakaźny katar nosa. Raz na dzień przemywać nozdrza 3 procentowym ciepłym rozczynem lizolowym a po pewnym czasie o ile choroba nie ustąpi, codzień zakładać na czasie po kilka kropli balsamu bengalskiego. Musi być dokonane gruntowne oczyszczenie i zdezynfekowanie klatek. (zo)

Katar kiszek u źrebaka

Pytanie: Źrebak od sierpnia choruje na katar kiszek, ma biegunkę i chudnie. Fr. Szymanek.

Odpowiedź: Próbować jeszcze w przeciągu 2 tygodni stosować leczenie. Dawać mu owies gnieciony trochę przysmarzony z małym dodatkiem grubych pszennych otrąb, bez sieczki, do tego dobre siano poić go tylko wodą ogrzaną i zamknąć do kojca. Codzień robić mu lewatywę z krochmalu, biorąc ćwierć kilogr. zwykłego krochmalu na 2 litry wody i cykorii, biorąc pół ćwierci palonej cykorii na 2 litry wody. Brzuch owinąć od spodu derką. O ile po 2 tygodniach u źrebaka nie nastąpi poprawa nie da się wyleczyć. (zor)

Zgrubienie nóg u psa

Pytanie: Piesek chorował na drżenie i skrzywienie nóg, dostawał chleb, mleko, kaszę i codzień małą łyżkę fosforanu wapna i obecnie chodzi dobrze, lecz jeszcze zostało pewne zgrubienie stawów. A. K. Bukowiec.

Odpowiedź. Opisane odżywianie jest odpowiednie: dodać 50 gramów surowego mięsa. Na zgrubienie stawów, dawać mu z mlekiem codzień po równej łyżczce (od herbaty) fosforanu wapna, a oprócz tego stawy na noc wysmarować dobrze olejkiem kamforowym i owinąć watą. Przed nosaciznę chroni szczepienie. (zo)

U krów „trzeszczy" skóra

Pytanie: Co robić, gdy u krów na plecach i zadach pod ręką trzeszczy skóra, krowy są chude i włos mają najeżony? Jan Piliński w Linowie.

Odpowiedź: Takie objawy są bardzo podejrzane i może to być gruźlica. Niezwłocznie udać się do lekarza zwierząt. Gruźlica jest chorobą nieuleczalą i udzielać się może ludziom. (zo)

POLSKA PIELGRZYMKA U POLSKIEGO PAPIEŻA



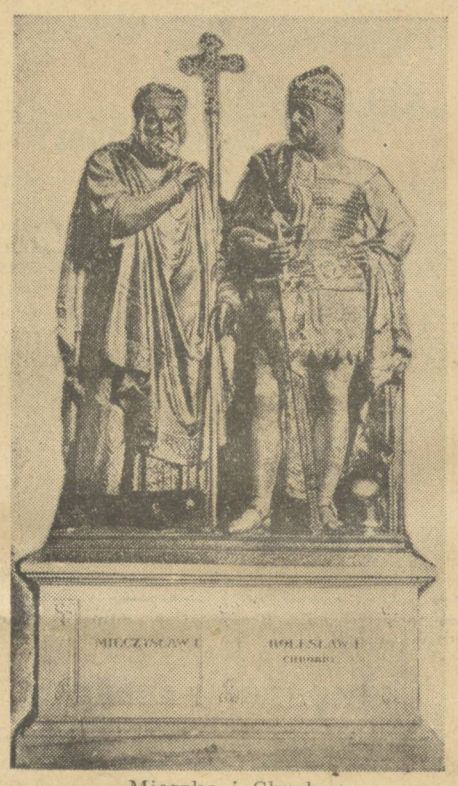
Fragmenty z trzeciego aktu sztuki Tadeusza Kurpińskiego pod tytułem „Polonia semper fidelis" (Polska zawsze wierna).

Do Watykanu przybywa pielgrzymka z Polski. Lud z różnych dzielnic w barwnych strojach i mieszczanie. Na czele pielgrzymki ks. Prymas i duchowieństwo. Sala obszerna.

Po lewej stronie tron z baldachimem, na trzech stopniach okryty wspaniałym dywanem.

KSIĄDZ PRYMAS

Bracia! Po długiej i znojnej wędrówce
stanęliśmy w Świętym Domu.
Na Piotrowej tu placówce,
wśród burz życiowych i gromów —
jest Człowiek - Opoka.



Mieszko i Chrobry

Wchodzi straż pałacowa, dając znak, że zbliża się Ojciec Święty ze swych apartamentów. Odezwały się fanfary, grające hymn papieski. Pielgrzymi upadli na kolana, patrząc w drzwi, którymi wszedł Papież Pius XI, ubrany w szaty białe. Papież uśmiechnięty, bo poznał po strojach lud, wśród którego trzy lata przebywał i który ukochał duszą całą. Przypomniał sobie chwile, spędzone nad Wisłą, która przypomniała mu rzekę ojczystą Tyber. Przypomniał sobie rzewne rozstanie z tym ludem, gdy został powołany na stolicę arcybiskupią do Mediolanu, aby stąd na najwyższą godność na ziemi być wzniesionym — na tron Piotrowy. Ojciec Święty odezwał się po polsku:

— Niech będzie Chrystus pochwalony

LUD

Na wieki wieków, amen!

PAPIEŻ

Sercem całym witam was,
drodzy mi Polacy!

Wspominam zawsze czas,
gdym w ziemi waszej,
przepięknej, uroczej,
widział was przy pracy.
Przy pracy, co wszem narodom
wzorem winna być, przykładem.
Buduje się tylko zgodą —
zgoda wiary idzie śladem.
Cóż wart jest człowiek bez wiary,
przykładów mamy dziś wiele.
Któż jest dziś na buntów czele?
Któż w bluźnierstwie nie zna miary?
To ludzie bez serc i duszy,
to ludzie, których sumienia
żadna siła nie poruszy —
to ludzie bez wiary tchnienia.

— — — — — — — — —

Szatan pychy i bluźnierstwa
chce sprawować rząd nad światem,
lecz na nic wszelkie oszczerstwa,
godło prawdy naszym bratem.

— — — — — — — — —

Chrystus, który choć powoli
i cierpliwie znosił bóle,
podupadły świat wyzwoli
bo On jeden Król nad Króle.

— — — — — — — — —

Naród wasz, sercu mi bliski,
znam dobrze waszą historię,
znam ja dobrze wasze glorie,
znam też bóle i uciski.

— — — — — — — — —

Gdy historii waszej karty,
ręką drżącą dziś przewracam,
myśli moje chętnie zwracam,
ku polom z nad Wisły, Warty.

— — — — — — — — —

Widzę, jak przed lat tysiącem
pierwszy król wasz, Mieszkiem zwany
światło wiary wśród pogany,
wzniecał sercem wiarą tchnącym.

Wielki Papież przed oczy i dusze pielgrzymów wskrzesza wizje polskich świętych, królów i bohaterów. Ukazuje się jako wizja, z krzyżem w ręku

KRÓL MIECZYSŁAW I

Pierwszy byłem na tronie
i pierwszy w koronie
chrzest przyjąłem.
Pierwszy po mym zgonie,
z pierwszych, co na tronie,
z synem w katedrze
w Poznaniu spocząłem.

KRÓL BOLESŁAW CHROBRY

(ukazuje się obok króla Mieczysława — obraz jak z Złotej kaplicy w Poznańskiej Katedrze):

Od Łaby po Dniepr,
od Dunaju po Bałtyk,
miecz mój sięgał.
cały słowiański szczep —
to moja potęga!
Szedłem z wojskiem w bój,
na zwycięski bój,
a zawsze w imię Boga;
chętnie szedł lud mój
na zwycięski znój
bo z krzyżem była droga —

(wizja królów znika)

PAPIEŻ

To początek jest historii.

Gdyby zajrzeć w zżółkłe karty
i dalej poszukać glorii,
jak przy wierze mocne warty
trzymał dzielnie polski lud,
to aż serce w piersi wzbiera,
bo widzi się, że wasz trud,
tak na wierze się opiera.
Patrząc w księgę, wzrok pamięta
wiek czternasty. Co nam wskaże?

(Ukazuje się postać królowej Jadwigi)

To Jadwiga — postać święta,
piszą o niej kronikarze:
„Za jej przyczyną i przez jej zasługi
umarli wstają do życia,
ślepi widzą, głusi mowę słyszą,
opętani od czarta, z niewoli powicia
wyzwalają się..."

KRÓLOWA JADWIGA



Jadwiga

W Katedrze
na Wawelu
pod wielkim
ołtarzem
Złożono mnie
na sen,
na wieczny sen.
Gdybyś był tam,
Drogi przyjacielu,
przy wielkim
ołtarzu,
w Katedrze
na Wawelu,
zmów pobożny tren.
To, com ongiś
robiła
dla świata,
dla biednych,
gdy młodość
była i czar,

Nie mój to dar,
nie jam w tym była,
dla świata, dla biednych,
nie jam robiła —
Boga był to dar.

(Postać znika)

PAPIEŻ

Gdy w dalsze karty spojrzymy,
w okres jagielloński, złoty,
całą duszą się cieszymy
z polskich Świętych i z ich cnoty.
Czy to Jan Kanty uczony,
czy Stanisław Kostka młody,
w poczet świętych zaliczony
to wiary żywej dowody.

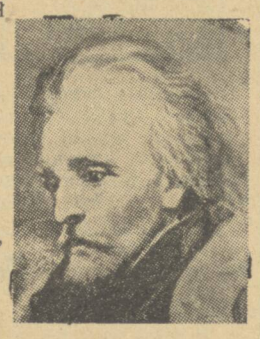
— — — — — — — — —

A jeśli ktoś nie dowierza —
niechaj w bramy Wilna bije czy,
tam Świętego Kazimierza,
królewicza ciało leży.

— — — — — — — — —

Przerzućmy kart księgi kilka.
Stójmy! Niechaj jedna chwilka
poświęcona będzie temu,
co wojnę wytoczył złemu.

KSIĄDZ PIOTR SKARGA



Skarga

Bóg Polskę powołał
do tego, by innym
ludom stanowiła
wzór.
A gdy przestanie
być lepszą
od innych
upadnie —
na dno spadnie,
Z niewdzięcznych
Bogu stanie się cud,
stanie się
źródłem złego.
Przez doświadczeń
drogę,
przez szkołę życia
ciężką,
dla hartu ducha,
dla hartu na lepsze
Bóg ukarze nas klęską.
To będzie skrucha.
Nie w sile orężnej jeno
jest Polski potęga,
lecz w czymś, co wyższe,
co niebios sięga!

(Postać znika, zjawia się ks. Kordecki)

KSIĄDZ PRZEOR KORDECKI

Ty, coś broniła
Jasnej Częstochowy,
Królowo Polskiej Korony,
módl się za nami!
Ty, coś sprawiła
w Polsce cud nowy,
Królowo Polskiej Korony,
módl się za nami!



Ksiądz Kordecki, obrońca Częstochowy

Już wróg był u Twej bramy,
potopem zalał kraj,
lecz Tobie zawdzięczamy,
że znowu nastał maj,
że znowu mamy wolność,
że słońce jasno lśni,
to tylko Ty sprawiłaś,
to Ty, Matuchno, Ty.

(Postać znikła — towarzyszyła jej słowom muzyka cicha „Pod Twoją obronę", która przechodzi potem w akordy „Bogarodzicy")

KRÓL JAN SOBIESKI



Pod Wiedniem
Turków gromiłem,
co światu nieśli
zagładę —
zakusy ich
poskromiłem,
dałem im łatwo
radę.
Z pobożną pieśnią
na ustach
rycerstwo w bój
ruszyło,
poddał się
Kara Mustafa,
a wszystko
to sprawiło,
że ze mną
była wiara,
żem dla świętej
sprawy
szedł w bój
krwawy.

(postać znika)

PAPIEŻ

Bóg na próbę
tych wystawia,
co miłością Swoją
darzy,
i ręka Boska
tak sprawia,
że pieśń płynie
u ołtarzy,

GRUPA LUDU

(ukazuje się w świetle, muzyka gra: Z dymem pożarów, lud śpiewa)

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
do Ciebie Panie bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
od takich modłów bieleje włos.

(lud znika, ukazuje się żołnierz)

Po nocy głuchej
nastał świt,
rozdzwonił się
wolności dzwon.
Uderzył lud
w weselny ton,
odleciał w dal
kajdan zgrzyt.
Spełnił się,
marzeń ojców mit,
spełnił się cud!
Powstał zbrojny lud
zaśpiewał wolności
pieśń.
(zdala płynie pieśń:
Jeszcze Polska nie
zginęła)
Płyń, pieśni, płyń,
u wrót niebios giń,
u Stwórcy wrót,
co wolność dał.
Chwałę Panu głoś,
o byt Polski proś,
bo z martwych —
naród wstał.
Gdy tego, co dał Bóg
pozazdrościł wróg,
odebrać wolność
chciał,
u Warszawy wrót
stał się nowy cud,
bo nasz polski lud
w silnej wierze
trwał.

ŻOŁNIERZ POLSKI NIEPODLEGŁEJ



Żołnierz

(żołnierz znika).

PAPIEŻ

Polonia semper fidelis.

KSIĄDZ PRYMAS

Tak! Polska zawsze wierna!

PAPIEŻ

Była i będzie. Ja w to wierzę!
Serca wasze to puklerze,
serca wasze to granity —
nie ruszą ich żadne zgrzyty!
Żadne moce z piekła rodem
nie powstaną, by z narodem
polskim walkę srogą toczyć.
Mogą we krwi się ubroczyć,
lecz duszy nie wyrwą z ciałem.

KSIĄDZ PRYMAS

I ja o naród mój drżałem,
lecz wnet znikła z serca trwoga,
bo wszystko jest w ręku Boga.

(Ukazuje się jeszcze jedna postać — postać obca, nieznana; jest to Burzyciel.)

BURZYCIEL

Niosę nienawiść, zniszczenie,
uśmiercam wszystko, co żyje,
zapalam ludzkie mienie,
we krwi ludzkiej tyję —
Zapalam nowe znicze,
kulturę niosę nową...
Zetrę, zmiażdżę w pył,
ktoby przeciw mnie był!

PAPIEŻ

A jednak nie jest dana
tak wielka tobie moc,
byś ty, synu szatana,
dzień w czarną zamienił noc.
A jednak nie jest dana
tak wielka tobie broń,
byś ty, synu szatana
zwycięstwem zdobił skroń.
I jednak nie jest dane,
by walka twa szła wzwyż,
byś ty, synu szatana,
śmiał dotknąć święty Krzyż.

BURZYCIEL

Wszelkiej siły użyję,
pokłócę z sobą ludy,
w krwi ludzkiej się upiję,
maskę fałszu i obłudy
naciągnę mocniej na twarz,
byle tylko, byle wasz
Kościół zmiażdżyć, byle zgnieść!

PAPIEŻ

Ciężką walkę musisz wieść.
Nikt wiary z ludu nie wydrze!
Prędzej lud łeb skręci hydrze,
prędzej zniszczy wszelkie zło,
niżby miał utracić to,
co przez wieki całe czcił!

* * *

Gdy postać Burzyciela znikła, Papież na prośby Polaków o relikwie odpowiada:

— *„Dajcie mi grudkę ziemi waszej — a z niej wycisnę krew waszych męczenników poległych za wiarę; ziemia wasza jest relikwią".*

Modlitwą o pokój świata, o wieczne królowanie tu na ziemi Pana nad Pany i Króla nad Króle kończy się akt trzeci sztuki Tadeusza Kurpińskiego pod tytułem „Polonia semper fidelis".

Morza ustępują i rozlewają się, lądy nikną i narastają

Zmienia się obraz ziemi

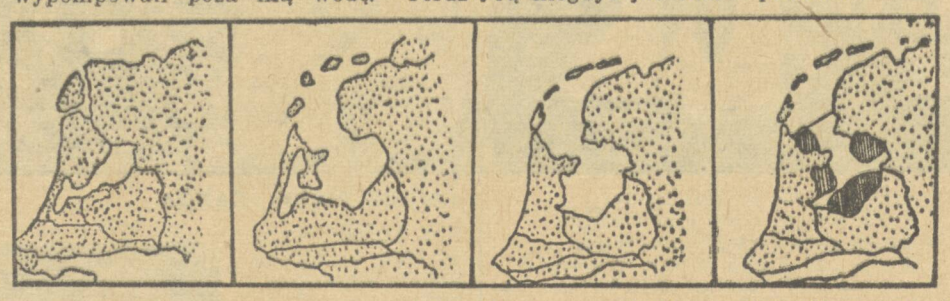
W ciągu długich milionów i tysięcy lat ziemia nasza i człowiek ulegali wielokrotnym i dużym przemianom. Kres tego nastąpi dopiero wtedy, gdy ziemia i wszystko, co na niej żyje, zniknie, rozbite w puch, w niezmierzonych przestrzeniach wszechświata. Że to kiedyś nastąpi, dowodzą nie tylko planety, ale nawet rozliczne słońca, które giną w naszych oczach. Sprawa ta, o której rzadko kiedy myślimy, powinna przywodzić człowiekowi na myśl znikomość wszystkich rzeczy doczesnych i skierować jego umysł ku zagadnieniom życia wiecznego poza grobem, które już odczuwał człowiek pierwotny.

Na razie stwierdzić należy, że wszystko w świecie zmienia się bez przerwy, tylko te zmiany są tak wolne i stopniowe, że ich jedno pokolenie nawet nie zauważy, a dopiero po setkach i tysiącach lat stają się widoczne, o ile ktoś obraz rzeczy, za jego czasów istniejących, utrwalił na piśmie lub w obrazie.

Weźmy za przykład Holandię. Przed dwoma tysiącami lat był to kraj od zachodu, na wybrzeżu morza Północnego, zwarty, z jedną dużą wyspą na północnym zachodzie. Wewnątrz lądu znajdowało się duże, lecz zamknięte jezioro. Powoli morze zaczęło się wdzierać w głąb kraju, posuwając się co 100 lat o 100 metrów. Rolnik walczył uparcie z najazdem morskim, budował wały, ustawiał pompy i kopał osuszające kanały. Prace te, stale prowadzone, przerwano jednak z powodu długotrwałych wojen.

Nadszedł pamiętny rok 1170. Była zima i ludność wylegla na pokryte lodem rzeki i zatoki. Przy świetle ognisk i blaskach księżyca ludzie ślizgali się, tańczyli i śpiekali. Nikt nie zauważył małej, czarnej chmurki, idącej od północy. Z niezwykłą szybkością zmieniła się ona w dużą chmurę. Zabłysły błyskawice, zahuczały grzmoty. Olbrzymia nawałnica rzuciła rozszalałe bałwany na lód i zaniedbane tamy. Morze wdarło się w głąb lądu i zatopiło cztery ludne miasta i kilkanaście wsi raz na zawsze...

Przez następne 250 lat morze wrzynało się w nieszczęsny kraj coraz głębiej. Od 1420 roku Holendrzy rozpoczęli wreszcie walkę z morzem! Dopiero jednak po wielkiej wojnie zabrali się do niej dzielnie. Zatokę morską przegrodzili potężną tamą i wypompowali poza nią wodę. Teraz część zatoki jest już osuszona i nawieziona. Rosną już na niej tulipany i zboża. Mózg człowieka wydarł morzu ziemię, którą niegdyś już ludzie posiadali.



Pierwsza z brzegu to mapka Holandii na 100 lat przed Narodzeniem Chrystusa. W środku kraju rozlewało się wielkie jezioro. W 1170 roku morze zalało Holandię coraz to więcej zabierając jej ziemi, aż w 1378 roku Holandia wyglądała tak, jak wskazuje druga mapka. Holendrzy zaczęli powoli odbierać morzu wydartą ziemię (trzecia mapka z czasów wielkiej wojny). Wreszcie mapka dzisiejszej Holandii. Ziemie zakreślone są już osuszone i zabudowane.

Żebrak pił wino i przegryzał pomarańczą

Warszawa — Do sklepu przy ulicy Wierzbowej przyszedł żebrak i korzystając z nieuwagi sprzedających skradł butelkę zagranicznego wina. Mając już wino „wstąpił" do sąsiedniego sklepu Wojcieczki i skradł na zakąskę dwie pomarańcze, po czym udał się do niedalekiej bramy na „posiłek". W sklepie jednak zauważono kradzież i wezwano policjanta, który odszukał złodzieja, przerwał mu ucztę i zaprowadził do komisariatu, gdzie ustalono, że jest to Czesław Bałdyga, notowany za fałszerstwo, kradzieże, opór policji i włóczęgostwo.

Kościotrupy zamiast skarbu

Będzin — Dwaj bezrobotni, Dryca i Knapik z Dąbrowy, trudniący się wydobywaniem węgla z „biedaszybów", przeżyli osobliwą przygodę. Wydobywali oni węgiel na polach pod Będzinem, a wyczerpawszy pokład węgla podkopali się głębiej. W pewnej chwili jeden z bezrobotnych natknął się na zardzewiałą blaszaną puszkę, w której znalazł kilka monet. Zaciekawieni tym odkryciem bieda-szybikarze zaczęli gorączkowo kopać dalej, sądząc, że znaleźli jakiś skarb. W czasie tej pracy obsunęły się jednak zwały ziemi odsłaniając dwa zbutwiałe szkielety ludzkie. Przestraszeni bezrobotni uciekli na powierzchnię i tam dopiero stwierdzili, że podkopali się pod stary cmentarz żydowski. Jak wiadomo, Żydzi grzebiąc zmarłych, wkładają do grobów puszki z drobnymi kwotami. Jedną z takich puszek znaleźli właśnie bezrobotni przy kopaniu szybiku.

Narzeczeni zawiśli na jednej gałęzi

Wilno. — Niezamożny młodzieniec Dominik Błyścik, zamieszkały w osadzie Hryncewicze, zakochał się w 18-letniej Helenie Dereńczykównie, córce bogatego sąsiada, który w żaden sposób nie zgadzał się na ich małżeństwo. Zakochani robili najróżnorodniejsze starania, aby zmiękczyć opór starego, lecz nic nie pomogło. Aby raz na zawsze młodych rozłączyć, postanowił on wywieźć córkę do Wilna. Po ogłoszeniu przed młodymi tego postanowienia, oboje gdzieś znikli. Po paru dniach ich nieobecności znaleziono oboje w lesie, gdzie popełnili samobójstwo, wieszając się na jednej gałęzi. Widok razem wiszących dwojga narzeczonych i nawet po śmierci kurczowo trzymających się za ręce, wywarł wstrząsające wrażenie na tych, którzy odnaleźli ich zwłoki.

Kłopot z imieninami

Wystarczy rzucić okiem na kalendarz, aby co parę dni przypomnieć sobie, że są czyjeś imieniny i że temu komuś należy złożyć życzenia, dać dowód pamięci, a jeśli łączą nas z nim ściślejsze stosunki, obdarować go czemś, złożyć mu upominek. Wybór podarunku nie jest rzeczą łatwą, wymaga wielkiego taktu i pomysłowości, które muszą uwzględniać wiele okoliczności. Robienie prezentów jest pewnego rodzaju sztuką, dowodzącą, że się naprawdę myślało o kimś, że się zna jego upodobania i potrzeby i umie je zaspokoić w sposób taktowny, a nawet możliwie pożyteczny.

Kwiaty są darem przyjmowanym chętnie przez kobiety, ale więdnącym szybko. Obdarowujący pragnąłby, aby dar jego był trwały, aby pozostawał w kontakcie z osobą, która go otrzymała i przypominał ofiarodawcę. Dobrze jest, jeśli podarunek nie jest rzeczą zamkniętą w sobie, wyczerpującą szybko swoje możliwości, ale jeśli jest długowieczny i świadczy o fantazji tego, który jest jego autorem. Dobry podarunek jest trwały i tworzy nowe perspektywy. n 6590

Czyż z tego punktu widzenia nie należy losowi loteryjnemu oddać pierwszeństwo przed innymi prezentami? Los, złożony w darze, zdaje się uśmiechać i lśnić wszelkimi powabami oczekiwania i nadziei. Odnawia się z klasy na klasę, a tym samym utrzymuje kontakt duchowy z tym, który go ofiarował. Jeśli wygra, przynosi nowe, sięgające daleko możliwości, związane z osobą inicjatora, odświeżające myśl o nim w pamięci.

Pamiętajmy o tym zwłaszcza teraz, bo już 23 lutego rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej.

„Wojna radiowa" rozpęta się na dobre

Berlin. — Kiedy człowiek usiądzie pod wieczór przy głośniku radiowym, zwłaszcza na „falach krótkich" słyszy jazgot niby z wieży Babel. Co przesunąć wskazówkę o włos, słychać inny język, a wszystkie głosy jakieś rozwrzeszczane i zawzięte.

To toczy się „wojna radiowa!" Niemcy najgłośniej wyzywają tam po swojemu na wszystkich, na Francję często ...po francusku, a na Anglię — po angielsku. Rosję „zarzynają" w radio pospołu z dźwięcznie mówiącymi Włochami. Ani Anglia, ani Francja, ani Rosja nie zostaje im dłużna, ani nikt w ogóle nie przepuszcza nikomu, bo w tej „wojnie" krew się na szczęście nie leje.

Mocno psuje ta wojna krew Hitlerowi. Niemcy zapowiadają teraz, że jeżeli ich przeciwnicy nie uciszą się, to oni dopiero „zaczną na dobre". Można sobie wyobrazić, co się będzie działo. Uszy będą nam puchły przy głośnikach!

*

Współczesne państwa prześcigają się nadto w budowaniu coraz to silniejszych stacji nadawczych. Ten „wyścig zbrojeń radiowych" może w ciągu kilku miesięcy doprowadzić do stanu dzikiej anarchii „w eterze" W pierwszym rzędzie Niemcy usiłują „przerzucać się" z fali na falę w każdej chwili, by zakłócać trzaskami i piskami niepożądane słuchowiska innych państw. W tej sprawie ma się zebrać w najbliższym czasie narada międzynarodowa.

Cierpisz?... stosuj zioła Mgr. Wolskiego

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA"

PRZY OTYŁOŚCI,
na tle wadliwej przemiany materii — zioła ze znakiem „DEGROSA"

PRZY BEZSENNOŚCI,
nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVEROSA"

PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH),
krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — zioła ze znakiem „LARYNGOSA"

PRZY KASZLU,
zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — zioła ze znakiem „PULMOSA"

PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,
zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA"

PRZY CIERPIENIACH NEREK, PĘCHERZA,
miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwości dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA"

PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE ng 6243/4
i bólach ischiasu — zioła ze znakiem „REUMOSA"

Do nabycia w aptekach i drogeriach

WYTWORNIA: WARSZAWA — ZŁOTA NR 14

Reprezentacje w Ameryce. Oddział własny w Londynie.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Nie dla Niemców tytoń, kawa i herbata

Berlin — Podobno Hitler wydał hitlerowcom surowy zakaz palenia tytoniu, oraz picia kawy, herbaty i kakao. Zakaz ten ma na celu zaoszczędzenie pieniędzy, potrzebnych na sprowadzanie tytoniu i wszystkich wymienionych „smakołyków" z zagranicy.

Złowroga góra

Tokio — Podczas patrolu 17-tu żołnierzy zbłądziło wśród burzy śnieżnej koło góry Hakajmasan w Japonii. Wysłana pomoc zdołała uratować zaledwie pięciu spośród zasypanych śniegiem żołnierzy. W roku 1899 w tym samym miejscu i u szczytu tej samej góry burza śnieżna zasypała aż dwustu żołnierzy.

2 funty chleba za cały dzień pracy

Moskwa — W rolnictwie w Rosji coraz częściej są wypadki wyrachowanej sprzedaży tak zwanych „trudodini", to znaczy prawa chłopów do otrzymania wynagrodzenia w naturze za pracę na roli. Niecny ten handel uprawiany jest w szerokich rozmiarach przez urzędników zarządów „kolektywów" rolnych. Cena, za którą odkupywane jest to prawo, wynosi przeciętnie rubla (równowartość dwóch funtów chleba) za cały dzień pracy. W okręgu dniepropietrowskim aresztowano księgowego stacji maszynowo-traktorowej, który odkupił za 150 rubli prawo jednego włościanina do wynagrodzenia za 128 dni pracy. W związku z tym władze dokonały znów licznych aresztowań.

Kto chciałby być Robinzonem?

Londyn — W Anglii ogłoszono ostatnio, że poszukuje się dozorcy, pod którego opiekę ma być oddana niezamieszkana maleńka wysepka na Oceanie. Na ogłoszenie to nadeszło aż 850 zgłoszeń chętnych kandydatów. Dozorca tej wysepki będzie skazany na zupełną samotność. Jeśli będzie żonaty, żona mogłaby zamieszkać wraz z nim w starej, nie czynnej już latarni morskiej. Łączność z lądem stałym jest utrzymywana za pomocą telefonu, założonego wielkim nakładem kosztów, i zwykłej łodzi. Panujące jednak w tej okolicy częste burze uniemożliwiają w ciągu długich nieraz tygodni wszelką łączność ze światem. Zgłoszenia mimo to nadeszły z całej Anglii. Niektórzy zgłaszający się podali, że są „zmęczeni życiem i pragną pierwotnych warunków życia", inni, że są „zawiedzeni życiem" i żywot Robinzona Kruzoe uważają za doskonałą zmianę swego dotychczasowego życia.

Piękny zbój w spódnicy

Bukareszt. — Policja w Bukareszcie ujęła groźnego przestępcę w osobie... 22-letniej Heleny Dragomir. Pochodzi ona z Konstancy. Niedawno przybyła do Bukaresztu, gdzie zamieszkała u krewnych. W dzień grała elegancką i obracającą się w najlepszym towarzystwie damę, a w nocy stawała się postrachem podmiejskich dzielnic stolicy Rumunii. Dokonywała licznych kradzieży z włamaniem, jak i innego rodzaju przestępstw. Przestępstwa te popełniała w niezwykle sprytny sposób, skutkiem czego grasowała przez dłuższy czas Wreszcie powinęła się jej noga i policja wpadła na trop pięknego „zbója".

102-letnia staruszka zostawiła 400 potomków

Rzym — W tych dniach zmarła w miejscowości Kordignano we Włoszech wdowa Maria Tome w wieku 102 lat. Dzień przed śmiercią staruszka jeszcze poszła do krewnych w sąsiedniej wiosce a na drugi dzień znaleziono ją martwą w łóżku. Zostawiła aż 400 dzieci, wnuków i prawnuków.

Umarł w sam czas

Nowy Jork — Ciekawą sprawę miał do rozstrzygnięcia sąd w Nowym Jorku. Chodziło o to, czy nieboszczyk Humphreys zmarł dokładnie o godz. 12-ej w południe, czy też o 10 sekund wcześniej. Towarzystwo ubezpieczeniowe, które wdowie po zmarłym miało wypłacić 100 tysięcy dolarów ubezpieczenia, dowodziło, że zgon nastąpił o godz. 12-ej, a więc już w chwili wygaśnięcia ważności polisy ubezpieczeniowej. Wdowa natomiast twierdziła, że zgon jej męża nastąpił na 10 sekund przed tą godziną. W świetle przedłożonych sądowi dowodów w postaci świadectwa lekarskiego i zeznań świadków obecnych przy zgonie, sąd przyznał słuszność wdowie i skazał towarzystwo ubezpieczeniowe na wypłacenie owego półmilionowego ubezpieczenia.

Arkusz powieści „Profesor Wilczur" musieliśmy dziś wypuścić. Prosimy więc nie dopytywać się o ten arkusz u listonosza.

Jaka będzie pogoda?

Gąsienice już są

Podczas ostatnich ciepłych dni w jednym z ogródków w Jędrzejowie pokazały się gąsienice na świeżych pędach malin. Trzeba więc zabrać się czym prędzej do opryskiwania drzew i krzewów w sadach.

Pogoda według 100-letniego kalendarza:

Po pierwszych, bardzo pogodnych dniach w dniu 6-ym lutego 1839 roku spadły nagle deszcze a potem znów śniegi. Powietrze było przejmujące i wilgotne. Dnia 12-go o godzinie 3 zrana błyskało się. Dnia 16-go o godzinie 16-ej pokazały się na niebie trzy słońca: dwa z nich przez pół godziny błyszczały pięknie, a potem słabły, aż je o godzinie 17-ej zakyła chmura. Z powodu odwilży wylały rzeki, ale ostry mróz, który znów schwycił dnia 28-go, skuł je szybko, więc wezbrane wody wielkiej szkody nikomu nie wyrządziły.

Kalendarzyk

W niedzielę: Konrad, Czcisław.
W poniedziałek: Leon, Lubomił.

dnia	Słońce o godz. wschód	Słońce o godz. zachód	Księżyc o godz. wschód	Księżyc o godz. zachód
19-go	7.10	17.20	6.44	17.57
20-go	7.07	17.22	7.05	19.03
21-go	7.05	17.23	7.26	20.08
22-go	7.03	17.25	7.48	21.15
23-go	7.01	17.27	8.11	22.23
24-go	6.59	17.29	8.37	23.31
25-go	6.57	17.31	9.07	—
26-go	6.55	17.32	9.45	0.39
27-go	6.53	17.34	10.31	1.45
28-go	6.51	17.36	11.28	2.46

NOWINKI

BRZEŚĆ NAD BUGIEM

Masowe zatrucie mięsem. W czasie uczty weselnej u Marii Dubienko we wsi Petki (powiat Kobryń) po spożyciu mięsa zachorowało z objawami zatrucia 39 osób, z których 4 przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. Mięso pochodziło z nielegalnego uboju i było zakupioen u pewnego Żyda.

CZĘSTOCHOWA

Oszuści żydowscy poszli do Berezy. Odstawiono do Berezy Kartuskiej pięciu Żydów z Częstochowy. Byli to handlarze mąką, którzy uparcie mieszali gorsze gatunki mąki z lepszymi i sprzedawali za lepsze. W Berezie oduczą się chyba tego rodzaju oszustwa. Wyjeżdżającym wraz z policjantami Żydom towarzyszył okropny „rejwach" i lament rodzin.

KIELCE

Szkoła cholewkarzy i czapników. Nowo zorganizowana szkoła dla cholewkarzy i czapników powstała przy klasztorze ojców reformatów, zwróciła się do Izby Rzemieślniczej w Kielcach o przyznanie absolwentom prawa składania egzaminów czeladniczych. Izba Rzemieślnicza udzieliła szkole zapewnienia, że jej wychowankowie, po ukończeniu 3-letniego kursu zakrojonego programem kuratorium, będą dopuszczeni do egzaminów czeladniczych.

Zabawa w czasie żałoby. Gdy cały świat chrześcijański pogrążył się w żałobie po zgonie Ojca św., pewni nierozważni mieszkańcy wsi Kompanów w parafii Kurzelów urządzili sobie zabawę, nie zwracając również uwagi na zakaz władz państwowych. Wstyd!

Tajemnicze zwłoki w lesie. W lesie obok wsi Piaseczna-Górka znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 40. Na podstawie wywiadu ustalono, że mężczyzna ten kilka dni temu przechodził przez wieś Zaborze, używał imienia „Stanisław", oraz zdradzał objawy choroby umysłowej.

KRAKÓW

Wybory do rad gminnych w powiecie limanowskim. Zarządzeniem starosty powiatowego termin wyborów do rad gromadzkich na terenie całego powiatu limanowskiego został ustalony na niedzielę 12 marca. Zainteresowanie wyborami już obecnie jest bardzo duże.

LUBLIN

Aresztowanie prezesa ludowców. Aresztowano tutaj prezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego Myszka, w związku z agitacją, prowadzoną przez niego w czasie wyborów sejmowych.

Zaraza pryszczycy jest już w powiecie lubelskim niemal zupełnie zlikwidowana. W niektórych tylko miejscowościach pryszczyca panuje jeszcze, lecz powoli wygasa. Poza tym pryszczyca utrzymała się jeszcze w powiatach: bialskim, chełmskim, garwolińskim, hrubieszowskim, janowskim, krasnostawskim, łukowskim, radzyńskim, sokołowskim i tomaszowskim.

Tragiczny wypadek na szosie. Na szosie koło Zwierzyńca w powiecie zamojskim Mielniczuk i Szarowski powracając w stanie nietrzeźwym z zabawy weselnej, usiłowali odebrać rewolwer Janowi Mielniczukowi. Podczas szamotania się rewolwer wypalił i Jan Mielniczuk ranny w brzuch wkrótce zmarł.

Tajemnicze zabójstwo młodej kobiety

Po czterech miesiącach poszukiwań znaleziono zwłoki w stodole

Warszawa — Mieszkańców Zakroczymia pod stolicą wstrząsnęła do głębi sensacyjna wiadomość o zbrodni, dokonanej na młodej i przystojnej kobiecie, zwłoki której znaleziono zakopane w ziemi w stodole.

16 listopada zeszłego roku opuściła majątek Kazimierza Hornunga, Aniela Zdunowska, która była u niego pokojówką. Majątek Hornunga znajduje się tuż przy samym Zakroczymiu i Zdunowska przybywała często do tej miejscowości, gdyż tu posiadała rodzinę. Przypuszczano początkowo, iż Zdunowska udała się do rodziny, gdy jednak po dwóch dniach nie wracała do majątku, zaalarmowano rodzinę i policję. Dochodzenie umożono, gdyż rodzina jak też i współwłaściciel majątku zeznali, że Zdunowska zrezygnowała z pracy i udała się prawdopodobnie do Warszawy w poszukiwaniu innej roboty.

Po jakimś czasie w policji złożono meldunek, iż Zdunowską zamordowano. Dochodzenie objął powiatowy urząd śledczy, który w krótkim czasie rozwiązał tajemnicę zaginięcia młodej kobiety. Okazało się, iż Zdunowską rzeczywiście zamordowano. Udano się do majątku Hornunga, u którego Zdunowska pracowała, przeszukano wszystkie pokoje i piwnice. Nic nie znaleziono. Dopiero podczas rewizji w stodole poczuto w powietrzu woń rozkładającego się ciała. Zarządzono rozkopanie ziemi. Na głębokości kilkudziesięciu centymetrów znaleziono zakopane w ziemi zwłoki młodej kobiety. Mimo, że twarz i głowa były zmasakrowane, zdołano jednak na podstawie ubioru i innych cech rozpoznać, że jest to zaginiona Zdunowska. Sprawcami morderstwa okazały się dwie kobiety, w tym jedna prawie że staruszka, bo licząca 63 lata oraz mężczyzna.

LWÓW

Przed wyborami. Dnia 26 lutego odbędą się w Krośnie wybory do samorządu. Zgłoszono następujące listy: socjalistyczno-komunistyczną, „sanacyjną", ukrywającą się pod nazwą „bloku gospodarczego" i narodową, oznaczoną we wszystkich okręgach numerem 1-ym, zaś w okręgu 5-ym numerem 2-gim. Obowiązkiem każdego prawdziwego Polaka i katolika jest oddać swój głos na jedynie czysto polską listę Polaków krośnieńskich, listę narodową.

Zmarł ze wzruszenia. W Samborze, po raz pierwszy w życiu stawał przed sądem i składał przysięgę 90-letni gospodarz Wasyl Onyszkiewicz. Kiedy po rozprawie wyszedł na ulicę zmarł nagle ze wzruszenia.

ŁÓDŹ

Po utracie pieniędzy chciał sobie odebrać życie. W kolonii Mielczew usiłował powiesić się w stodole na pasku Józef Gorzkiewicz zamożny gospodarz. Nieszczęśliwego w porę odcięto i zdołano utrzymać przy życiu. Jak się okazało, Gorzkiewicz posiadał w domu 2.800 złotych jako część należności za sprzedane w sąsiedniej wsi gospodarstwo. Pieniądze te w banknotach zawinięte w gazecie znajdowały się w sienniku i przypadkowo wypadły na podłogę, gdzie zmiotła je wraz ze słomą żona Gorzkiewicza i wrzuciła do pieca. Zrozpaczony tą stratą Gorzkiewicz chciał pozbawić się życia.

Tyfus plamisty. We województwie łódzkim wydarzyło się ostatnio kilka wypadków zachorowania na tyfus plamisty. Przed kilku dniami stwierdzono wypadek tej choroby w Strykowie pod Łodzią; chorego przewieziono niezwłocznie do szpitala miejskiego. W ostatnich miesiącach zanotowano wypadek zachorowania na tyfus plamisty również w Łodzi. W związku z powyższym władze sanitarne podjęły kroki zapobiegawcze, które niewątpliwie skutecznie przeciwdziałać będą rozszerzeniu się tej strasznej choroby.

Budowa szkół. Budżety gmin województwa łódzkiego na rok 1939-40 posiadała stosunkowo duże pozycje przeznaczone na budowę szkół. Ogółem budżety przewidują wykończenie obecniei 36 gmachów szkolnych i podjęcie budowy nowych 45 budynków. W budżecie miasta Łodzi znajdują się pozycje na rozpoczęcie budowy dwóch wielkich gmachów szkolnych.

W żydowskim ubraniu pójdzie do ślubu. Jeden z bogatszych gospodarzy w Złoczowie w powiecie sieradzkim, zakupił ślubne ubranie dla swego syna w składzie żydowskim Preudetta. Fakt ten oburzył do głębi wszystkich myślących po polsku gospodarzy.

ŁUCK

Związek Szlachty Zagrodowej na Wołyniu w dniu 1 lutego liczył 125 kół, a to w powiecie Dubno 34 koła, pow. Sarny 16, Kostopol 34, Horochów 30, Kowel 6, Łuck 5. Prace organizacyjne zapoczątkowane są już w powiatach lubomelskim i włodzimierskim.

STANISŁAWÓW

Noże na weselu. W miejscowości Równia w powiecie kałuskim, odbywała się zabawa weselna u jednego z miejscowych gospodarzy. W czasie zabawy doszło do awentury, zakończonej krwawo. Bliski krewny „pana młodego", Michał Melnyk został ciężko zraniony przez dwóch uczestników zabawy, którzy zadali mu parę pchnięć nożem w pierś i okolicę obojczyka.

Kijem zabił człowieka. Władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość z powiatu dolińskiego o dwóch zuchwałych zbrodniach zabójstwa. Według tych informacji 18-letni Teodor Łeśków, mieszkaniec Ceniawa w powiecie dolińskim, wracając drogą do domu, napadnięty został przez swego rówieśnika Michała Oleksyna, który pchnął go nożem w pierś poniżej obojczyka. Ciężko ranny uszedł jeszcze kilkanaście kroków po otrzymanym ciosie, a następnie upadł na ziemię nieżywy. Tłem zbrodni były porachunki osobiste. Mieszkaniec Jakubowa, Jan Dużak zgłosił policji, że na powracającego w biały dzień z wesela 24-letniego Michała Dużaka napadli nieznani sprawcy, którzy zadali mu kilka ciężkich razów kijami po głowie i ciele. Wskutek doznanych ran Dużak zmarł.

WARSZAWA

Zgon zasłużonego rolnika. W stolicy zmarł śp. inżynier Zdzisław Czałbowski, zasłużony znawca spraw rolniczych w Polsce i doskonały rolnik praktyk. W niepodległej Polsce pracował jako inżynier w Centralnym Towarzystwie Rolniczym w Warszawie, wykładał w szkole w Liskowie, następnie powierzono mu zorganizowanie urzędów ziemskich. Przez trzy lata był sekretarzem Polskiego Związku Kółek Rolniczych, po czym przeszedł do służby w Banku Rolnym, a w roku 1933 został dyrektorem Banku Akceptacyjnego. Na tym stanowisku trwał śp. Czałbowski do końca swoich dni. Cześć jego pamięci!

108-letnia warszawianka. W schronisku dla starców żyje Maria Nasalska, niewątpliwie najstarsza kobieta w Polsce. Stwierdzono, że skończyła ona w roku bieżącym 108 lat. Jest jeszcze rzeźka, zdrowa i wierzy święcie, że dożyje lat 110. Powiada, że trzyma się dobrze dlatego, iż od najmłodszych lat aż do 70 roku życia pracowała fizycznie, jadła wszystko, na co miała ochotę no i nie żałowała sobie jedzenia. Wobec tego, że od 38 lat jest w schronisku, a budynek schroniska jest oddzielony od ulicy dwoma podwórzami i budynkami, Nasalska nie widziała nigdy samochodu, nie była też nigdy w kinie.

WILNO

Pułk stawia szkołę. Nowogródzki pułk strzelców postanowił wybudować własnym kosztem szkołę dla najuboższych dzieci z okolic Nowogródka. Szkoła otrzyma nazwę: Szkoła im. Pułku Strzelców. Rozpoczęto już zbiórkę funduszu. Budynek ma być gotów na nowy rok szkolny.

Rodzina rybaka porwana przez krę. W pobliżu Druji kra płynąca Dźwiną zniosła domek rybaka Krajewskiego, w którym był właśnie Krajewski z żoną i dwojgiem dzieci. Na szczęście wszystkich uratowano.

Przegląd klaczy w dziśnieńskim. Na terenie powiatu dziśnieńskiego dokonano przeglądu wszystkich klaczy w wieku od lat 3. Chodziło o zarejestrowanie klaczy typu konia „mierzyna". Na podstawie tego przeglądu zarejestrowano 221 klaczy tego typu, nadających się na matki zarodowe.

Wykopaliska sprzed tysiąca lat. W pobliżu uroczyska Koźlikowo koło Baranowicz w czasie kopania dołu natrafiono na szereg przedmiotów, pochodzących według przypuszczeń sprzed tysiąca lat. Wykopaliska zabezpieczono.

Targi zielarskie. Ministerstwo przemysłu i handlu zgodziło się, by w ramach tak zwanych Targów północnych, które się odbędą w Wilnie w dniach od 19 sierpnia do 3 września zorganizowane zostały targi ziół leczniczych, grzybów i konserw roślinnych. Przygotowaniem tych targów zajmuje się komitet, złożony z przedstawicieli Izby Przem. Handlowej i Uniwersytetu Wileńskiego.

Dziki niszczą płody W powiecie wileńsko-trockim pojawiły się w gminie Rudziszki większe stada dzików, niszcząc pola a zwłaszcza kopce z ziemniakami.

Żywcem zasypany. W Postarzynie kopał studnię Józef Wierzon. W pewnej chwili obsunęła się ziemia i zasypała nieszczęśliwego. Dopiero po 5 godzinach wydobyto jego zwłoki.

Zaścianek w zgliszczach. W zaścianku Kryniszki w czasie wesela u Jana Michałowicza, jeden z pijanych gości zapruszył ogień, tak, że wybuchł pożar, który ogarnął całą zagrodę. W niespełna 2 godziny spłonął cały zaścianek, liczący 12 zagród.

Siemię lniane z Litwy. Na podstawie ostatnio zawartego układu między Polską a Litwą przemysł tłuszczowy w Polsce kupił na Litwie 4 tysiące ton siemienia lnianego za jeden i ćwierć miliona złotych. Odbiło się to od razu na cenach nasion oleistych w Polsce. Stąd też rolnicy w wileńszczyźnie, produkujący bardzo znaczną ilość lnu, są mocno zaniepokojeni przywozem siemienia z Litwy.

Warunki rozwoju serowarni na Wileńszczyźnie. Według opinii kół spółdzielczych Wileńszczyzny, rozwój spółdzielni serowarskich zależy od uzyskania przez nie niskoprocentowego i średnioterminowego kredytu obrotowego w kwocie 100 tysięcy zł oraz kredytu pod zastaw wyprodukowanych serów w kwocie 50 tysięcy złotych. Bez tych kredytów niemożliwe jest zaliczkowanie dostaw do serowarni tych rolników, którzy nie mogą czekać na zbyt długi okres spieniężenia serów.





wasz lekarz radzi

Kobieta nieszczęśliwa X. Należy zająć się gospodarstwem domowym oraz robótkami itd. Stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939. Dobrze byłoby postarać się o potomstwo. Przeprowadzka nie zmieni sytuacji.

Kobiety z Leonar. Stosować poradę nr. 1 i nr 18 z kalendarza 1939. Zachować dietę bezmięsną przez dłuższy czas. Przykładać suche ciepłe okłady. — U drugiej niewiasty nie dopuszczać do stanów zamyślenia. Powinna zająć się normalną pracą i doczekać błogosławieństwa Bożego a wszystko powróci do normalnego stanu. Stan obecny wynikł tylko z przestrachu i można go usunąć łatwo.

Nadzieja. Należy zaniechać nałogu gdyż doprowadzi to do zupełego rozstroju nerwowego. Robić nasiadówki i kąpiele z rumianku. Stosowa! poradę nr. 20 z kalendarza 1939. Można będzie wyjść za mąż i doczekać się błogosławieństwa Bożego.

K. Rzepny nr. 10 Podlasie. Jest to choroba kości i stan obecny może trwać jeszcze długo, nim nastąpi zupełne zagojenie. Radzimy stosować ciepłe okłady, zażywać tran oraz Biocalcol. Na ranę można przykładać okłady z Traumtol. Dobrze odżywić się i jeść dużo jarzyn i owocu.

Stała Czyt. 75. Przykładać gorące okłady na nogi oraz robić nacierania lekarstwem Reumogen. — Wskazane jest zachowanie spokoju mniejswięcej na cztery tygodnie przed porodem. Zależy to oczywiście od warunków osobistych w domu. Dbać o regularne stolce.

Bronisław Krzywiński. Zachować dietę bezmięsną przez dłuższy czas. Zażywać tabletki Phenin Motor oraz robić nacierania lekarstwem Reumogen. Przykładać gorące okłady z siemienia lnianego. Jeść dużo cebuli, selery, czosnku.

Numer 100. Nie należy się przejmować gdyż opisane objawy są natury nerwowej. Radzimy przez cały dzień zająć się pracą. Stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939 i zażywać krople walerianowe oraz lekarstwo Passiflorin. Codziennie wieczorem zmywać się zimną wodą.

Gustaw Reszke. Przykładać na żołądek ciepłe okłady oraz zachować dietę bezmięsną i lekkostrawnę przez dłuższy czas. Stosować poradę nr. 3 i nr. 5 z kalendarza 1939. Pić herbatę Generyna Motor. Jeść wolno i dobrze przeżuwać.

Sołtys Gromady Nr. 29. Dbać o regularne stolce, jeść umiarkowanie. Stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939 i zażywać krople walerianowe oraz lekarstwo Passiratin.

G. A. S. A. Nacierania kolan alkoholem z terpentyną. Dla żony zimne okłady na serce oraz zażywać krople walerianowe. Synkowi wieczorem nie dać dużo do jedzenia i najpóźniej na 3 godz. przed snem.

Ignacy Ostrowski. Przykładać na krzyże ciepłe okłady oraz robić nacieranie alkoholem z terpentyną. — Stosować poradę nr. 5 z kalendarza — Objawy na głowie są natury nerwowej. Stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939.

Roman Burkiewicz. Żadne kremy nie pomogą. Radzimy zachować przez długi czas dietę bezmięsną oraz stosować poradę nr. 1 i nr. 18 z kalendarza 1939. Twarz ścierać lekko alkoholem salicylowym.

F. K. nr. 500. Zaniechać robienia lewatywek. Podawać pełne mleko z cukrem co 3 godz. po 150—200 gr. oraz gotowane jarzynki (szpinak, marchew) i owoce. Podawać codziennie 1 łyżeczkę Actitran. Na poprawę stolca podawać również osłodzoną herbatkę z rumianku i koperku.

J. Włodarczyk. Zachować dietę bezmięsną i lekkostrawną. Rano i wieczorem pić herbatę Generyna Motor. Stosować poradę nr. 3 i nr. 5 z kalendarza 1939.

Czytelnik z Podlasia 28. Należy przede wszystkim uspokoić się i nie myśleć o chrobach, gdyż wszystkie opisane objawy mają tło nerwowe. Przy obecnym stanie można doczekać się nawet błogosławieństwa Bożego. Diatermia nie zaszkodzi, można ją pobierać. Krem Nivea nie ma nic wspólnego z opisanym objawem. Radzimy stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939 i zażywać lekarstwo Passiflorin. Gdyby nie wystąpiła zmiana po kilku miesiącach, to radzimy udać się do lekarza specjalisty chorób kobiecych w dużym mieście.

Stały czyt. nr. 45 z Podhala. Ma to związek z pożyciem małżeńskim. Stosować poradę nr. 7 z kalendarza 1939 oraz zażywać krople walerianowe.

S. Kozyrewicz. Podawać dziecku tran do picia oraz robić ostrożnie masowanie chorej nogi i przykładać maść ichtiolowa. Dobrze odżywiać i podawać Biocalcol.

Borodziuk Bolesław. Zachować przez dłuższy czas dietę bezmięsną i stosować poradę nr. 1 i nr. 18 z kalendarza 1939. Przykładać maść ichtiolową i nie wyduszać wrzodów i nie drapać skóry gdyż można przenosić w ten sposób na inne miejsca.

Zdrowie to skarb człowieka. Przykładać maść Inotyol i unikać mycia wodą i stykania się z wodą. Zachować dietę bezmięsną i stosować poradę nr. 1 z kalendarza 1939 oraz dbać o regularne stolce. Zmywać można delikatnie czystą benzyną.

Kazimierz K. Uprawiać rano i wieczorem ćwiczenia gimnastyczne oraz dobrze odżywiać się co 3 godz. Wieczorem zmywać się zimną wodą. Stosować poradę nr. 14 z kalendarza 1939.

Antoni Mancewicz. Przykładać na stawy gorące okłady siemienia lnianego, rojownika i podbiału oraz robić nacierania lekarstwem Reumogen. — Zachować dietę bezmięsną przez dłuższy czas i stosować poradę nr. 4 z kalendarza 1939. — Przy myciu dobrze nacierać skórę głowy i stosować poradę nr. 22 z kalendarza 1939. — Kogutki można używać. Należy dbać o regularne stolce i stosować można poradę nr. 7 i nr. 27 z kalendarza 1939. — Dla dzieci tran do picia i podawać surowe jarzyny (marchew) oraz stosować poradę nr. 14 z kalendarza 1939.

Telefon nie uratował życia dzieciom

Bandyci są u nas! Boję się! Ratujcie!

Na jednej z głównych ulic miasta Tulonu we Francji przechodniów zdziwiło pewnego popołudnia niezwykłe zachowanie się jakiegoś młodego człowieka. Przystawał na ulicy to znów przyśpieszał kroku, albo zawracał, wyraźnie okazując podniecenie. Wreszcie wszedł do ulicznej budki telefonicznej i po chwili prowadził z kimś ożywioną rozmowę. Nagle z budki doleciał okrzyk:

— Jeśli mnie porzucisz, zastrzelę się zaraz! Odpowiadaj! Dlaczego milczysz? Jeśli natychmiast nie odpowiesz, zaraz nacisnę cyngiel!

W tej samej chwili w ręku młodzieńca błysnęła lufa rewolweru. Przyłożył ją sobie do serca! Obecni skoczyli ku budce, ale zanim ją dosięgli, huknął strzał i młodzieniec runął ciężko ranny na ziemię.

W kilka minut po tym przed budkę telefoniczna zajechał w wielkim pędzie samochód, z którego wyskoczyła wzburzona młoda kobieta, wołając w stronę budki:

— Franciszku! Franciszku! Nie zabijaj się!

Samobójca już był w szpitalu, więc zrozpaczona kobieta pojechała za nim. Na szczęście okazało się, że stan rannego nie był beznadziejny. Przyjazd ukochanej i pogodzenie się z nią dodało mu sił. Wyzdrowiał...

*

Podobnych wydarzeń z telefonem było w świecie więcej. W cichą noc majową w roku 1936 w jednym z miast Francji zadzwonił w komisariacie policji telefon. Dyżurny policjant podniósł słuchawkę i usłyszał stłumiony przerażeniem szept:

— Prędko... prędko... boję się!...

Szept ucichł. Już po ośmiu minutach policja wiedziała, skąd pochodziło rozpaczliwe wołanie. Przyszło z małej restauracyjki, mieszczącej się blisko dworca. Wzywała pomocy żona restauratora, napadnięta przy kasie przez trzech włóczęgów. Miała jednak szczęście! Już w kilka minut policjanci byli przy niej i włóczęgów aresztowali.

*

O wiele gorzej było z dwojgiem dzieci w Nowym Jorku. Wieczorem na posterunku policji zadzwonił przeciągle telefon. I znów rozpaczliwy szept. Dzwonił mały chłopiec.

— Bandyci są u nas! — szepce. — Rozbijają szuflady w stołowym pokoju! Jestem sam z małą siostrzyczką! Boję się! Ratujcie!

— Zatarasuj pocichu meblami drzwi! Zamknij drzwi! Za chwilę będziemy u was! — uspokoił go policjant. — Nie bój się, już jedziemy!

Samochód policyjny rusza pełnym gazem. Ale pośpiech ten staje się zabójczy. Na skrzyżowaniu ulic samochód uderza o latarnię i jeden z policjantów jest zabity. Traf chce, że ginie właśnie ten, który dowiedział się przez telefon adresu mieszkania, w którym dwoje dzieci drży ze strachu, mając w sąsiednim pokoju bandytów.

Pozostali policjanci, choć ranni, nie dają za wygraną. Biegną do najbliższego posterunku i telefonują do centrali. Szukają tajemniczego telefonu. Wreszcie zdobywają adres. Ale minuty mijają jedna za drugą! Już pół godziny przeszło od pierwszego rozpaczliwego wezwania. Nareszcie, nareszcie mają adres...

Nowy samochód i wzmocniony patrol pędzi. Niesie ratunek i pomoc, czy jednak nie zapóźno? Zajeżdżają pod wskazany adres, przed stojącą na uboczu willę. Cisza...

Złowroga cisza panuje dokoła. Policjanci wyważają drzwi. Biegną przez obrabowane pokoje. W ostatnim, na podłodze, znajdują ciałka dwojga dzieci. Siedmioletnia dziewczynka i chłopiec dwunastoletni, trzymający w kurczowo zaciśniętej rączce słuchawkę telefonu.

Okazało się, że biedaczyna, widząc, iż pomoc nie nadchodzi, zadzwonił drugi raz na policję. W tej właśnie chwili bandyci wtargnęli i dzielne dzieci zamordowali okrutnie.

„Ogień i miecz"

Rzym. — Zainteresowanie zgromadzeniem kardynałów jest ogromne we wszystkich stolicach Europy zachodniej i to zarówno wśród katolików jak i wśród ludzi dotychczas obojętnych a nawet niechętnych religii.

W Paryżu z niepokojem powtarza się znane proroctwo francuskie z XII wieku, według którego Pius XI to była „Wiara nieustraszona", a okres panowania jego następcy zaznaczony jest tajemniczymi słowy: „Ogień i miecz". I w tym okresie, w którym groźba ognia i miecza wisi nad Europą wzrok całego zachodu kieruje się w stronę Stolicy Piotrowej, tam wypatrując Obrońcy pokoju.

Przeraził się swego odbicia

Paryż. — Do położonego na przedmieściu Paryża mieszkania zakradł się włamywacz. Wtargnąwszy do salonu, złodziej w świetle lampki elektrycznej ujrzał w lustrze swoje własne odbicie i tak się tym przeraził, że z brzękiem opuścił na ziemię swoje złodziejskie narzędzia i w wielkiej trwodze rzucił się do ucieczki. Zbudzony hałasem spadających narzędzi dozorca domu pognał za złodziejem, który jednak zdołał umknąć.

Pierwszy śnieg od 7 lat

Nowy Jork. — Od kilku dni termometry w Ameryce wskazują ciągłe zmniejszanie się ciepła, które nawet na południu spadło do „zera". W Los Angelos i Hollywod spadł po raz pierwszy od lat 7-miu obfity śnieg. Rozpróżniaczone dziewczęta, które w wolnych chwilach zabawiały się jazdą na „nartach" po złotym piasku kalifornijskim, będą mogły teraz zażywać prawdziwych rozkoszy tego królewskiego sportu przynajmniej tak długo, dopóki śnieg nie stopnieje.

Złodziej bez rąk

Londyn. — W Tottenham w Anglii, udało się policji schwycić herszta niebezpiecznej bandy złodziejskiej, złożonej z nieletnich chłopców w wieku od 16-tu do 19-tu lat. Na czele bandy stał 16-letni chłopak, który wyskakując przed rokiem z pociągu dostał się pod koła i stracił obie ręce. Mimo swego kalectwa, cieszył się on wśród zdrowych i zuchwałych chłopców nieograniczonym „szacunkiem". Bandzie, która niepokoiła okoliczne wsie i miasta, powinęła się wreszcie noga, gdy urządziła napad na samochód policyjny.

10 metrów bandaża wyciągnęli z brzucha

Kopenhaga — W szpitalu w Hamel w Danii lekarze przeprowadzili operację u kobiety, która od pewnego czasu skarżyła się na nieznośne bóle żołądka. Po otwarciu brzucha lekarze znaleźli w nim ku swemu zdumieniu bandaż, służący do operacji, a pozostawiony tam przez jakiegoś roztrzepanego lekarza jeszcze przed ośmiu laty. Bandaż został z wielkim trudem wyjęty, bo zrósł się już z narządami wewnętrznymi i musiał być nawet wycinany z ciała. Operacja jednak udała się. Z brzucha wydobyli lekarze aż 10 metrów bandaża. Nic dziwnego, że niebogą ściskały boleści.

Zabił dziecko, bo mu przeszkadzało słuchać radia

Czykago — Mieszkaniec Czykago nazwiskiem Koch tak zbił swe czteromiesięczne dziecko, które mu przeszkadzało w słuchaniu radia, że biedactwo wkrótce zmarło. Zwyrodniałego ojca skazano na 14 lat więzienia. Matka dziecka oświadczyła w sądzie, że po tej nieludzkiej zbrodni nie chce znać swego męża.

CO TO JEST MILION?

Prace Sądu Konkursowego

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?" — dobiegają końca. Dotychczas przejrzano i posegregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzą pp.:

Redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich;

Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz;

Profesor Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk;

Dr Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P., oraz

Szef Działu Marian Szajowski, zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego. n 6964

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu prac jury.

Brat zabił brata w obronie matki

Toruń. — Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Horzępie Stanisławowi liczącemu lat 30, z zawodu krawcowi z Rudaku, oskarżonemu o zabójstwo swojego 31-letniego brata Jana, dokonane w noc wigilijną.

W wieczór wigilijny ubiegłego roku Jan Horzępa przyszedł pijany do domu i od staruszki matki zażądał pieniędzy na wódkę. Kiedy mu odmówiono, wyszedł z domu i zaczął z ulicy rzucać kamieniami i cegłami w okna mieszkania.

Wówczas na wezwanie matki Stanisław Horzępa wyszedł przed dom, aby awanturnika uspokoić. Jan Horzępa uderzył brata cegłą, tak że ten upadł na ziemię. Podniósłszy się z ziemi chwycił stojącą obok domu deskę krawiecką i uderzył nią awanturnika kilka razy.

Jan Horzępa upadł nieprzytomny na ziemię. Przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie następnego dnia zmarł.

Jako pierwszy zeznawał Jan Mizera, przodownik policji w Podgórzu, że Stanisław Horzępa cieszył się dobrą opinią, jest człowiekiem spokojnym i nie był nigdy karanym, natomiast śp. Jan Horzępa był kilka razy zatrzymywany przez policję za opilstwo i urządzanie awantury.

W dalszym ciągu zeznawali jako świadkowie młodszy brat oskarżonego Józef Horzepa i przyjaciel jego Marian Rudnicki, którzy również wystawili oskarżonemu jak najlepsze świadectwo.

Matka oskarżonego Ewa Horzępowa zeznawała przed sądem z płaczem. Mówiła ona, że zmarły syn swoim zachowaniem się przynosił wstyd całej rodzinie; w ciągu 8 ostatnich lat wyłudzał od niej pieniądze, które trwonił na wódkę. W czasie odbywania swej powinności wojskowej był karany sądownie za nieposłuszeństwo.

Następnie staruszka przedstawiła sądowi przebieg smutnego zajścia z dnia 24 grudnia, zaznaczając, że siedzący na ławie oskarżonych syn jej Stanisław stanął w jej obronie.

Po przemówieniach oskarżyciela i obrońcy sąd odbył krótką naradę, w której wyniku ogłoszony został wyrok, skazujący Stanisława Horzępę za nieumyślne zabójstwo na 10 miesięcy więzienia. Wykonanie tej kary sąd zawiesił oskarżonemu na przeciąg 3 lat.

WRACAJĄ DO RODZINNYCH PIELESZY



Kiedy minął pierwszy szał ucieczki do Francji, ludność hiszpańska, dowiedziawszy się od Francuzów, że generał Franko bynajmniej nie jest „ludożercą", ale opiekuje się każdym Hiszpanem, powraca do rodzinnych pieleszy. Oto obrazek z pogranicza francusko-hiszpańskiego. Górską drogą wraca matka z trojgiem dzieci, a za nimi idzie biedna szkapina, obładowana mizernym dobytkiem

Kup sobie schron



„Kup sobie schron" takie hasło rzuciły władze angielskie swoim obywatelom, a fabryki już dostarczają na dogodnych warunkach małe schrony ze stali i z siatki stalowej. Próby wykazały, że schron taki jest dostatecznym zabezpieczeniem nawet wtedy, gdy zwali się na niego ściana zburzona bombą.

2 godziny krążył samolot, wzywając pomocy

Londyn — Wielki samolot komunikacyjny, który przybył z Paryża, przez całe dwie godziny krążył ponad lotniskiem w Londynie, wzywając przez radio pomocy, bo nie mógł wylądować z powodu uszkodzenia w dolnej części samolotu. Na lotnisko zawezwano co tchu już karetki pogotowia i straż ogniową w oczekiwaniu nieszczęścia. Po dwóch jednak godzinach lotnik odważył się wylądować na lotnisku, zlekka tylko uszkodziwszy aparat. Podróżni przeżyli tyle strachu, że chyba to odchorują.

Głazami skalnymi będą bombardować miasta

Londyn — Jeden z wojskowych angielskich przepowiada, że w przyszłej wojnie bombardować się będzie miasta z wielkiej odległości przy pomocy... głazów skalnych. W Ameryce wypróbowano już podobno takie nowe „pociski". Przy obecnym stanie artylerii bloki skalne mają rzeczywiście co najmniej taką samą siłę przebijania, jak pociski z ciężkich dział, które w czasie ostatniej wielkiej wojny światowej bombardowały Paryż z odległości setek kilometrów. Odżywiają więc czasy starożytne, krwawego średniowiecza i wojen krzyżowych, kiedy to potężne maszyny miotały na wroga głazy i kamienie. Dokąd jeszcze zajdzie ludzkość w pragnieniu tępienia się?

Muzeum okropności

Londyn. — Jest nim muzeum, otwarte niedawno przez stowarzyszenie, walczące z nałogiem palenia opium. Mieszczą się w nim zrobione z wosku twarze palaczy opium, oddające z taką wyrazistością stany duchowe nieszczęsnych nałogowców, że wielu widzów doznaje wstrząsu nerwowego na widok strasznych tych twarzy. W innym dziale pokazano znów narzędzia tortur, przy pomocy których różni ciemiężyciele usiłowali zgnębić swych poddanych. Część tych tortur stosuje się jeszcze dzisiaj.

Wybuchające skarbce

Czykago. — Świat byłby się pewno nigdy nie dowiedział o doskonałym wynalazku zabezpieczenia skarbców, gdyby bandyci nie umyślili okraść pewnego banku, w Czykago. Zakradłszy się do skarbca, zaczęli płomieniem tlenowym rozpruwać ściany żelaznej szafy. Nagle gmachem banku wstrząsnął ogłuszający huk. Jednocześnie ze szczelin rozprutej ścianki zaczęły wydobywać się gazy łzawiące. Odgłos wybuchu zaalarmował policję, która zdołała ująć złoczyńców, ogłuszonych wybuchem i zatrutych gazami. Jak się okazało, na polecenie dyrektora tego banku pewien inżynier zrobił taką szafę żelazną, która by z góry wykluczała możliwość włamania. Inżynier dobrze wywiązał się ze swego zadania.

Elektryczne ryby sieją śmierć

Rio de Żaneiro — W rzece Amazonce żyją „ryby elektryczne", które są bardzo niebezpieczne. Żywią się one owocami i innymi rybami. Wyładowują z siebie potężne strumienie prądu elektrycznego przez zetknięcie się z korzeniami drzewa, rosnącego nad rzeką, powodując wstrząs drzewa i spadek owoców do wody. Tym samym prądem zabijają inne ryby, którymi się żywią. Raz nawet znaleziono w sieciach zabitego prądem krokodyla. Najmniejsze zetknięcie się z tymi rybami powoduje śmierć człowieka, a nawet mocnego konia.



GAWĘDY JÓZEFA Z PAŁUK

Echa sprzed miesiąca — Pan Piotr przy pracy — Niespodziewana owacja — Znowu kłopot — Obsługa armii — Do olbrzymiego wysiłku potrzeba współpracy — Moje myśli — Radosny objaw

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Spotkała mnie dzisiaj radość niemała. Lecz posłuchajcie przyczyny! Zapewne przypominacie sobie gawędę, zamieszczoną w końcu stycznia, w której była mowa o chorobie pana Piotra, o zagadkach i innych gadkach.

Nie słysząc nic o dalszym postępie choroby pana Piotra ani o jego wyzdrowieniu z ciężkiej niemocy, a wreszcie nie widząc ogłoszenia pośmiertnego, udałem się wprost do „królestwa" pana Piotra. Przed ekspedycją stoją trzy pękate samochody z szeroko otwartymi tyłami. Sztab pracowitych mrówek, pomocników i pomocnic pana Piotra, wynosi niezliczoną ilość worków, a wszystkie giną w brzuchach obszernych samochodów, w których kilka rodzin miałoby wygodne pomieszczenie.

— Gdzie pan Piotr? — pytam jednej „pszczółki".

— W pakowni, przy pracy! — pada szybka odpowiedź.

— Aha! — myślę — dobra nasza!

W pakowni wre praca, niby w ulu. Tu odlicza się numery i wkłada do worków, tam nalepia się adresy do poszczególnych urzędów pocztowych, tam znowu wypadają nowe stosy jeszcze ciepłych gazet, które „wypluły" olbrzymie maszyny drukarskie. Warkot, zgiełk, ruch, a wszystko celowe. Nikt nikomu nie przeszkadza, praca wre i wkrótce zapełniają się puste brzuchy samochodów, które już odjeżdżają w stronę dworca, bo kolej nie czeka.

Wreszcie mała chwila wytchnienia. Przy swym skromnym biurku stoi pan Piotr, lecz nie ten woskowo-cytrynowy sprzed półtora miesiąca. „Galancie" chłopisko wygląda! Od pracy czerwony jak burak i oczy mu się śmieją, w ręku olbrzymia tabakiera, a w niej specjalnie przyprawiona tabaka, od której człecze hukniesz, jak z moździerza na rezurekcję, a jakże!

Już z daleka pan Piotr wita mnie radośnie, a kiedy się zbliżyłem, woła:

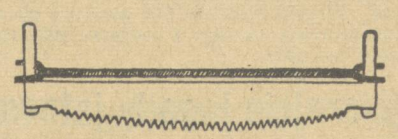
— Niech żyje Józef z Pałuk!

Odpowiada mu gromkim „Niech żyje!" cały jego liczny zastęp współpracowników.

— Jeszcze daleko do moich imienin! — odpowiadam, zaskoczony tą niespodziewaną owacją.

— Lecz już dzisiaj należy się serdeczne podziękowanie za waszą pomoc w mojej chorobie — odpowiada rozpromieniony pan Piotr. I mówi:

Co warto wiedzieć



Ażeby ułatwić piłowanie jednemu traczowi, trzeba piłę usztywnić drążkiem.

Za tę radę 5 złotych otrzyma Ludwik Mazur, Leszczany, p. Żmudź.

— Dzięki waszej serdecznej „interwencji" dziesiątki tysięcy naszych Czytelników poszło za waszą dobrą radą i zamówiło sobie gazetę na luty w czasie między 20-ym a 25-ym stycznia. Toteż nie stanąłem wobec „zagadki" na luty, zdrowie i humor mi powróciły, a praca idzie ochoczo od ręki. Lecz mam nowy kłopot...

— Jakże, znowu? — pytam zdziwiony.

— Otóż, Józefie miły, nie wiem, czy poprawa będzie stała. Podziękujcie serdecznie tym licznym tysiącom naszych Przyjaciół za należyte zrozumienie mojej „choroby" i poproście ich znowu w gawędzie, aby w dalszym ciągu pamiętali o zapisywaniu sobie pisma naszego między 20-ym a 25-ym każdego miesiąca, bo oto marzec i termin zamawiania gazety u listonoszów stoi „za pasem".

Nie chcąc przeszkadzać w pracy, bo czas śniadania się kończył, już chciałem opuścić „królestwo" pana Piotra i rój jego pracowitych „mrówek", kiedy nagle pan Piotr powiada:

— Jeszcze jedno, nasz przyjacielu! Zapewne wiecie, że w krótkim czasie aż trzy pięknie oprawione książki otrzyma w prezencie każdy wierny czytelnik naszego pisma. Czy, Józefie, umiecie sobie wystawić pracę, jaka nas czeka, żeby tę olbrzymią ilość książek wydrukować, oprawić i wysłać na czas, a zrobić to wszystko należycie, aby nikogo z tych setek tysięcy nie pominąć? I tutaj znowu sęk, a w sęku dziura! Ile potrzeba książek? Otóż nowa zagadka którą łatwo mi przyjdzie rozwiązać, jeżeli nasi kochani abonenci na czas, to znaczy między 20-ym a 25-ym k a ż d e g o miesiąca, zamawiać będą pismo nasze. W tym cała rzecz i od tego zależy należyta i regularna obsługa wielkiej armii naszych Przyjaciół, a jakże!

I znowu częstowanie tabaczką i huk z moździerza.

*

Od tej zagadki pana Piotra powrócić mi teraz należy do niedawno podanego ogłoszenia dobrej sługi o dziesięcioleciu śmierci jej chlebodawców, o mszy św. za ich dusze — i jakie myśli roiły się w mej głowie z tej okazji.

Na pytanie to otrzymałem kilka odpowiedzi, z których najlepszą podam w przyszłej gawędzie. Dzisiaj tylko krótko nadmienię, że ogłoszenie to i pozagrobowa wdzięczność dobrej dziewczyny głęboko mnie wzruszyły. Już dziesięć lat minęło od śmierci jej państwa, którym za życia wiernie służyła. Jak wiele się zmieniło od tego czasu! Lecz nie zmieniło się uczucie miłości i wdzięczności w sercu dobrej sługi, która ze swych uczciwie zapracowanych skromnych funduszów zamawia mszę św. i w ogłoszeniu swym prosi o wysłuchanie Ofiary św. i o modlitwę za swych chlebodawców.

Prawdziwie, niezwykłe to ogłoszenie, niecodzienny objaw głębokiego uczucia w „prostym sercu" sługi, lecz również niecodzienne świadectwo o szlachetności i dobroci zmarłych„ którzy umieli wzbudzić w sercu swej pracownicy tyle trwałego uczucia.

— Czy taki objaw jest jedyny, odosobniony? — tak siebie pytałem i poszedłem do „źródła", to jest do naszego księdza proboszcza. Pokazuję mu ogłoszenie i unoszę się nad jego treścią.

— Chyba w dzisiejszych czasach rozpasania i pogoni za groszem nie znajdziemy takiego drugiego przykładu wierności uczuć, księże proboszczu? — pytam.

— Mylisz się, Józefie, — pada niespodziewana odpowiedź z ust kapłana. — Już niejedną mszę św. odprawiłem, którą dobrzy ludzie zamówili za swych zmarłych chlebodawców, lecz również liczne wypadki przytoczyć mogę pamięci chlebodawców o swych wiernych sługach. Są to ciche akty miłości i wdzięczności, które, chwalić Boga, w Polsce nie są rzadkie.

Zapewne moi Przyjaciele zrozumieją teraz moje pierwsze zdanie w dzisiejszej gawędzie, że spotkała mnie radość nielada: najprzód powrót do zdrowia pana Piotra, a potem przebłyski lepszej przyszłości, ugruntowanej na miłości i wdzięczności wszystkich nas wzajem w Polsce.

Serdecznie swych Przyjaciół pozdrawia

Józef z Pałuk.

Trzeba było...

Jednym z najpopularniejszych powiedzeń, jakie się dzisiaj słyszy, to pełne narzekania zdanie: „A trzeba było..." Trzeba było pójść, zrobić, trzeba było widzieć, słuchać, kupić, sprzedać, uważać, myśleć itp. itp. Całą litanię możnaby napisać na temat, co trzeba by zrobić, aby było lepiej.

Wiele nieporozumień, uwag, zmartwień, trosk, gniewów powstaje na tym tle; nieraz na skutek chwili nieuwagi czy poprostu lenistwa. A potem, jak zawsze, pretensje do wszystkich i o wszystko! Zdaje się, że znane powiedzenie: „Mądry Polak po szkodzie" powstało na tle owego sakramentalnego „trzeba było..." n 6965

Narzekania takie występują ustawicznie i wszędzie, ale są wydarzenia, kiedy o owym „trzeba było" słyszymy stale, w ściśle określonym terminie. Raz w miesiącu w tym samym czasie dobywa się z setek piersi owe westchnienie pełne zawodu i gniewu na własną nieuwagę, kiedy dowiadujemy się z gazet czy z ust znajomych nowiny, że znowu powiększyły się o tysiące szeregi szczęśliwych ludzi, którzy pragnąc uniknąć przykrego po niewczasie „trzeba było" przed tym zaopatrzyli się w los Loterii Klasowej.

Błędy te można jeszcze naprawić, kupując zawczasu los I. klasy 44 Loterii. Tylko należy zrobić to szybko, aby w dniach ciągnienia od 23—25 lutego nie zaczęło się od początku to samo: „trzeba było!".

HUMOR

Na polowaniu



— Czy pan zwariował? Przecież to nie dzika świnia!

— Co to panu szkodzi? Dla mnie wydaje się dość dzika...

Ponad życie i śmierć

30) **Powieść Aleksandra Junoszy-Olszakowskiego**

— Może byli, lecz ja ich nie widziałem.

— Muszę panu powiedzieć, że moim zdaniem nie my jedni znajdujemy się we wszechświecie. Dlatego opowiadanie pańskie traktuję poważnie, będąc przekonanym, że stanął pan oko w oko z rzeczywistością. Co prawda mogła to być również ułuda, ale czyż wszystko, co znajduje się poza zasięgiem ziemi i naszego życia, nie traci pozoru prawdy? Dwa tysiące lat temu powiedział Lukrecjusz, że cały wszechświat widzialny nie jest jedynym w naturze. Powinniśmy wierzyć, że w innych krainach przestrzeni znajdują się inne ziemie, inne istoty, inni ludzie. Przypuszczenie to wydaje mi się całkiem słuszne. Jeżeli zwrócimy uwagę na nasz system planetarny, to z pewnością uderzy nas fakt istnienia odmiennych warunków, w jakich znajduje się każda planeta, Jowisz na przykład jest największą z brył naszego systemu i otrzymuje od słońca dwadzieścia siedem razy mniej światła i ciepła aniżeli ziemia. Saturn posiada dwa przepyszne pasy księżycowe, które muszą wywierać nieznany nam bliżej w skutkach wpływ na tę planetę. Neptun wyciąga energię ze słońca tysiąc trzysta razy mniejszą od ziemskiej. Niektórzy astronomowie dowodzą na tej podstawie, że Neptun jest światem zamarłym. Natomiast Merkury zawiera siedem razy większe natężenie światła i ciepła niż ziemia. Fakt ten daje powód do myślenia, że życie tam dopiero się tworzy. Są to rzeczy niezmiernie ciekawe i jeśliby ludzkość zdołała stwierdzić zamieszkalność planet i gwiazd, pogląd nasz na życie uległby ogromnej zmianie...

Orlicz, słuchając uważnie wywodów uczonego, zastanawiał się nad czymś głęboko. W pewnej chwili oderwał wzrok od gwiaździstego nieba i spojrzał błyszczącymi oczyma na Czarneckiego. Twarzy mu pałała, a głos drżał tajonym wzruszeniem:

— Doktorze! Proszę mi odpowiedzieć: czy możliwą jest rzeczą, ażeby jeden z tych światów był zamieszkany nie przez ludzi takich jak my, ale przez dusze zmarłych?

Uczony skrzywił się nieco.

— Spodziewałem się tego pytania, kochany panie Krysztofie! Bezwzględnie istnieje coś, gdzie po śmierci przebywa dusza. Są to jednak zagadnienia wielokrotnie przerastające nasz rozum. Nieśmiertelny Flammarion powiedział w jednym ze swoich dzieł: „Bóg jest! Nie więcej go pojmujemy, jak pająk słońce!" Zdanie to powinno być hasłem zjawisk duchowych i doszedłem do przekonania, że nie ma prawdy bez wiary!

Orlicz podniósł się powoli i drżąc z podniecenia, krzyknął:

— Inez! Inez! Ona żyje! Ona żyć musi! Wołałem ją i nie przyszła do mnie, a zatem ja do niej pójdę!

Doktór Czarnecki drgnął i zmarszczył brwi.

— Co pan chce uczynić? Popełnić samobójstwo? I cóż z tego panu przyjdzie?

Genialny jasnowidz stał nieporuszony, uśmiechając się tajemniczo. Wreszcie potrząsnął głową i rzekł:

— Doktór nie zrozumiał słów moich! Ja nie mam zamiaru odbierać sobie życia. A jednak pomimo to szukać będę Inez, dopóki jej nie odnajdę.

— W jaki sposób?

— Myślałem o rozdwojeniu!

Czarnecki osłupiał.

ROZDZIAŁ XXI.

Zamiar genialnego jasnowidza odbycia wędrówek po wszechświecie wzburzył do głębi uczonego. Widząc atoli niezłomny upór Orlicza, począł się zastanawiać nad możliwością urzeczywistnienia oszałamiającego projektu.

Odwieczna ciekawość badacza wzięła górę nad czysto ludzką obawą. W głębi duszy doktór był przerażony, przemierzając myślą olbrzymie przestrzenie między planetarne, które duch Orlicza będzie przebiegał na kształt błyskawicy, ale uspokajał swe sumienie, nie łudząc się, że nic złego nie może grozić jasnowidzowi, podczas bowiem rozdwojenia materia nie będzie miała nań żadnego wpływu. Poza tym przewidywał słusznie, że jeśli wynik takiej wędrówki wykaże, że światy inne są zamieszkane przez ludzi, ludzkość wstąpi w nowy okres rozwoju.

Fakt ten posiadał olbrzymie znaczenie i z tego względu uczony przystąpił razem z jasnowidzem do niezbędnych przygotowań. Przede wszystkim chodziło o wybór miejsca, gdzie miały się odbywać seanse. Za poradą Czarneckiego Orlicz zamieszkał w małym i pustym pawilonie, który stał w głębi parku zakładowego. Panowała tam zawsze cisza i spokój.

Czarnecki kazał w jednym pokoju obić ściany, drzwi i okna specjalnym wojłokiem, nie przepuszczającym z zewnątrz żadnego hałasu oraz ustanowił pewne godziny przeznaczone na seanse, podczas których dozorcy zakładowi czuwali nad tym, żeby nikt niepożądany nie zjawił się w pobliżu pawilonu. Poza tym obok pokoju urządzono cały arsenał leków i zastrzyków oraz ustawiono potężne akumulatory do masażów elektrycznych, stosowanych w letargu.

Krzysztof, patrząc na te przygotowania, chodził jak nieprzytomny. Świadomość, że może ujrzeć Inez sprawiła, że ogarnęła go nowa fala nieukojonej tęsknoty i miłości. Z niecierpliwością oczekiwał dnia, w którym mieli przystąpić do pierwszego seansu.

Turowicz, powiadomiony o wszystkim, traktował całą sprawę nie mniej poważnie od Czarneckiego, postanawiając służyć pomocą doktorowi i biorąc urlop z redakcji na czas nieograniczony. Poza tym wziął na siebie spisywanie zeznań Orlicza po każdorazowym przebudzeniu.

Pewnego dnia jasnowidz przeniósł się do pawilonu, oczekując z bijącym sercem na seans, który miał odbyć się nazajutrz. Turowicz przez całą noc nie mógł zmrużyć oka, podniecony do najwyższego stopnia i miotany sprzecznymi uczuciami strachu, zwątpienia i radości.

Dalszy ciąg w następnym numerze.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ceny zboża i otrąb

Warszawa, dnia 16 lutego. Pszenica 19,75—22,75, żyto 14,25—14,75, jęczmień browarny 18,25—18,75, jęczmień 16,50—17,25, owies 14,00—15,25, otręby pszenne 11,25—11,75, otręby żytnie 9.75—10,50, groch Wiktoria 32,00—34,50, wyka letnia 20,00—21,00, peluszka 22,00—24,00, rzepak ozimy 53,50—54,50, rzepik ozimy 47,00—48,00, koniczyna 85,00—120,00, makuchy lniane 22,50—24,50, makuchy rzepakowe 15,25—15,75, słoma 4,75—5,25, siano prasow. 6,25—8,00. Ogólny obrót 1215 ton.

Lwów, dnia 16 lutego. Psenica 18,75—23,25, żyto 13,00—14,50, jęczmień browarny 19.50—20,50, jęczmień 15,00—17,00, owies 15,50—16,25, otręby pszenne 9,50—9,75, otręby żytnie 8,50—8,75, groch Wiktoria 29,00—30,00, wyka 17,00—18,50, łubin żółty 12,50—13.00, rzepak ozimy 52,50—53,00, rzepik ozimy 46.50—47,00, koniczyna czerwona 80—110, makuchy lniane 22,75—23,25, makuchy rzepakowe 14,50—15,00, ziemniaki fabryczne 4,50—5,00, siano słodkie 6,75—7,25

Łódź, dnia 16 lutego. Pszenica 20.00—20.75, żyto 14.00—14,25, jęczmień browarny 16,75—17,25, jęczmień 15,25—16,25, owies 15,25—16,75, otręby pszenne 11,00—11,50, otręby żytnie 9.75—10,00, groch Wiktoria 32,00—35,00, wyka letnia 18,50—19,50, peluszka 20.00—21,00, rzepak ozimy 52,00—55,00, makuchy lniane 22,50—24,50, makuchy rzepakowe 14,50—15,50 ziemniaki 1.90.

Poznań, 15. 2. — Żyto 14,50—14,75; pszenica 17,17—18,25, jęczmień 16,50—17, owies 14,35 do 14,75; otręby pszenne średnie 11,25—12, otręby żytnie 10,25—11,25; ogólny obrót 2 665 ton, żyta 1 255 ton.

Równe, dnia 16 lutego. Pszenica 18,75—20,00, żyto 12,15—13,25, jęczmień browarny 17,50—17,75, jęczmień 14,40—14,80, owies 12,75—14,50; otręby pszenne 9,50—9,75; otręby żytnie 8,75—9,50; groch Wiktoria 32—33; wyka letnia 16,50—16,75; rzepak ozimy 53—54; rzepik ozimy 46—47; koniczyna 76—102; makuchy lniane 22,50—23; makuchy rzepakowe 13,50—14; słoma 3,50 do 4; siano 7—9. Ogólny obrót 791 ton.

Ceny bydła i świń

Warszawa. — Ceny zwierząt rzeźnych i mięsa za 1 kg żywej wagi woły dobrze opasione 79—86; woły średnio opasione, mięsne 72—77 (60 do 70); mało opasione 55—57 (48—52); krowy: dobrze opasione mięsne 81—90; inne 70—80; średnio opas. mięsne 65—74 (58—67); mało opasione mięsne 52—55 (40—50); inne 40—48; buhaje dobrze opasione 73—83 (66—78); średnio opasione mięsne 59—64; inne 52—58; mało opasione mięsne 53—54; inne 49—50; bydło wychudzone 37—38; bukaty (wolce, byczki, jałówki) pełnomięsiste 65—66; małomięs. 40—45; cielęta pełnomięsiste powyżej 60 kg. 88—110; powyżej 40 kg. 75—85; poniżej tej wagi 70—77; mało mięsiste powyżej 30 kg. 66—67; świnie wyżej 180 kg. 112—113; słonino we powyżej 150 kg. 105—111; poniżej 150 kg. 101—104; mięsne powyżej 110 kg. 98—100; od 80—110 kg. 90—97.

Łódź. — Za 1 kg żywej wagi: woły dobrze pasione 80—82 (75—78); średnio pasione 66—70 (60—62); krowy dobrze pasione 80—82 (68—78); średnio pasione 64—68 (53—63); mało pasione krowy (37—50); buhaje dobrze pasione 80—81 (67—73); średnio pasione 63—66, dobrze pas. 72—73; średnio pas. 62—64; mało pasione 47—48; bukaty małomięsne 40—41, bydło chude 26—35; cielęta pełnomięsne pow. 40 kg. 80—90; poniżej 65—77; kresowe pełnomięs. 51—56; świnie powyżej 180 kg. 104—112; powyżej 150 kg. 102—110; poniżej tej wagi 98—108; mięsne powyżej 110 kg. 90—97; 80—100 kg. 90—95; maciory 100—101.

Kraków. — Za 1 kg. wagi buhaje I gat. 64—74; II gatunek 55—64; III gatunek 50—55; woły I gatunek 62—72; II gatunek 53—68; krowy I gatunek 50—63; II gatunek 40—50; III gat. 35—45; brak. chude 28—30; jałówki I gat. 62—73, II gatunek 55—62; III gatunek 50—55; bukaty I gatunek 62—68; II gatunek 54—60; cielęta z opłatą rzeźalnianą 70—108; świnie żywej wagi 100—120 kg. I gat. 95—102; II gat. 82—88; III gatunek 82—88; o wadze 125—150 kg. I g. 95 do 115; II gat. 95—100; III gatunek 90—95; o wadze powyżej 150 kg. I gatunek 105—117; II gatunek 95—107.



Zbierajcie jagody jałowca

Warszawa — Polski komitet zielarski zawiadamia, iż na rynku zielarskim poszukiwane są w obecnej chwili w wagonowych ilościach jagody, czyli owoce jałowca pospolitego (zwane w handlu zielarskim fructus juniperi). Cena w hurcie wynosi obecnie około 25 zł za kwintal w Warszawie. Ze względu na niską stosunkowo cenę oraz łatwość sprzedaży surowca tylko w większych partiach (począwszy od 1000 gramów), zbiór jagód jałowca opłacalny jest dopiero przy masowej dostawie. Gdzie więc jest las z dużą ilością jałowca, niech wybiorą się na zbiórkę jagód (za pozwoleniem leśniczych!) wszystkie dzieci wiejskie, a ktoś starszy niech zajmie się wspólną sprzedażą.

Wzrost wychodźtwa z Polski

Urząd statystyczny w Warszawie obliczył, że w roku ubiegłym wyjechało z Polski ogółem 129 tysięcy osób, z czego do krajów europejskich 108 tysięcy, do pozaeuropejskich zaś 21 tysięcy. W porównaniu z rokiem 1937 wychodźtwo wzrosło o 27 tysięcy osób czyli o 26 procent. Najwięcej osób wyjechało do Niemiec, bo aż 63 tysiące, podczas, gdy w roku 1937 tylko 12 tysięcy. Ten znaczny wzrost jest wynikiem wyjazdów sezonowych robotników polskich na prace rolne do Niemiec. Zapotrzebowanie w Niemczech na siły robocze z zagranicy pozostaje w związku z zatrudnieniem rolników niemieckich w fabrykach względnie powołania ich na ćwiczenia wojskowe.

Na drugim miejscu w ruchu wychodźczym znajduje się Francja, dokąd wyjechało 21 tysięcy osób, na trzecim Łotwa. Jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to wzrosła emigracja do Ameryki Północnej i do Kanady, zmalała natomiast do Ameryki Południowej co wynikło z szeregu ograniczeń dla emigrantów europejskich, jakie zastosowały państwa południowo-amerykańskie.

Nagromadzone w wielkich ilościach

Resztki

towarów białych oraz wełnianych, bawełnianych i jedwabnych w wszystkich działach sprzedajemy

obecnie rekordowo tanio!

Część resztek wykładamy w jednym z naszych 14 okien wystawowych, które polecamy łaskawej uwadze.

Jeszcze tylko kilka dni

oddajemy pewną część zapasów, pozostałych po Białym tygodniu po niezmienionej specjalnie niskiej cenie!

Dom Handlowy
F. WOŹNIAK
Poznań Stary Rynek 85

n 7078



Z KŁOPOTÓW WYDŹWIGNIE CIĘ LOS Z KOLEKTURY

J. LANGERA

gdzie padł **1.000.000** w 33 Loterii oraz 8 wielkich wygranych po **100.000**

POZNAŃ
Sew. Mielżyńskiego 21
Telefon 31-41 — Konto P. K. O. 212 475

Ciągnienie klasy I. 44 lot. rozpoczyna się **23 bm.**

n 7075

MYDŁA *toaletowe i rdzenne* *poleca*

PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKIE ZAŁOŻONE W R. 1894

CHEMICZNA FABRYKA **ERGASTA**
C. NAGÓRSKI
STAROGARD-POMORZE

P 2638-5,121

Cerę piękną i gładką uzyskasz pijąc wiosenny **SOK KWITNĄCEGO ŁOPIANU**
Magistra Gobieca
Skład Główny
WARSZAWA MIODOWA 14
Sprzedaż apteki
Cena flakonu — zł 1.80



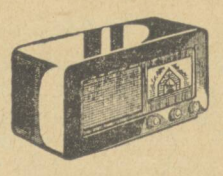
n 6 334

„Titania" była i jest królową seperatorów. Niedoścignionа w wytrzymałości i separowaniu z poniklowanym spiżowym nierdzewnym bąkiem talerzowym i łożem kulkowem. Reprezentacja na Polskę:



W. GIERCZYŃSKI
Poznań, Św. Marcin 13.
Części wirówkowe do wszelkich systemów.

Gdy wiosną ukończysz
KURS ZAWODOWYCH SZOFERÓW
latem zwiększone zapotrzebowanie
ZAPEWNI CI POSADĘ
Początek nowego kursu z praktyką warsztatową 6. 3. 39. Prospekt nauki, mieszkania i utrzymania na miejscu, wysyłam na żądanie **„WARSAM" wł. E. Barclay de Tolly, Poznań, 27 Grudnia 16, tel. 18-81.**
n 6685



Bezpłatnie
wysyłamy schematy oraz prospekty ilustrowane za zwrotem znaczka pocztowego
Największy wybór radioaparatów
Radiomechanika
Poznań — św. Marcin 25
N 5662

Siewniki *taczkowe*



Opałacze ręczne i konne dla ogrodnika parcelanta osadnika, rolnika
SENIOR
Oszczędność nas'enia ok. 40%
Większy plon!
Wysiew rzędowy i kupkowy
Dostarcza natychmiast
Markowski Poznań — Maszyny Jasna 16 — Rolnicze



Cierpisz NA WĄTROBĘ ŻOŁĄDEK, KISZKI NERKI lub PĘCHERZ
pij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA MAGISTRA GOBIECA
SKŁAD GŁÓWNY:
WARSZAWA, MIODOWA 14
Sprzedaż apteki

n 6332

Motory Deutz'a
na benzynę, benzol i ropę.
Ciągówki Deutz-Diesel
28 KM i 11 KM najekonomiczniejszy traktor teraźniejszości dla rolnictwa i przemysłu **Młocarnie Flöther'a** parowe i motorowe poleca
Inż. H. Jan Markowski.
Poznań 3, Jasna 16.

d 801

ZNACZKI całego **ŚWIATA**
do zbiorów, albumy i przybory filatelistyczne
JAN WITKOWSKI
Poznań, Marcinkowskiego 7
Prospekty darmo.

Napisowe słowo (tłusto) 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 cyfr = jedno słowo.
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

Znak oferty naprzykład: n 2325, z 21 025, d 1611
1 t. d. = 1 słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

1. DOMY-PARCELE

Domek
2½ morgi parcela przy Poznaniu tanio sprzedam. Oferty Wielkopolanin, Poznań zd 49 265

Sprzedam
lub zamienię nowy dom 7 izb, ma kilka mieszkań, ogrodem, na mniejszy z interesem, gospodarstwo albo inne. Właściciel: Kościan, Czarkowo-Błonie 2 d. Pośrednicy nie wykluczeni.
zd 46 307

Dębica COP.
sprzedam zaraz 6 000 m² przy bocznicy kolejowej, blisko stacji rynku i elektrowni pod fabrykę, składy, domy tanio. Kolejowa 541. d 48 764

Piekarnia - kolonialka budynki masywne
3 morgi ogrodu, szosa, kościół, dwór miejscu, tanio 11.000 wpłaty 8.000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 48 758

Kamienicę
komfortową śródmieściu Poznania, dochód 32 500.— sprzedam 270 000.— wpłaty 130 000.— reszta amortyzacja. Gruszczyński, Marcinkowskiego 17a.
zdg 48 852

Nieruchomość
w której mieści się kino na 250 osób jedyne w mieście powiatowym, restauracje i inne. Dzierżawa zł. 6000.— korzystnie z kinem lub bez sprzedam. Oferty, Kurier Poznański zdg 47 920

Parcelacja

ca 400 mórg z maj. Plewiska, 5 km od Poznania. Działki: rzemieślnicze 1,00 ha, robotniczo-rzemieślnicze 2,00 ha, ogrodnicze 5,00 ha i osady rolnicze od 9,00 do 15,00 ha. Terminy sprzedaży każdy piątek od godz. 9-tej do 13-tej w Zarządzie majętn. Plewiska. Informacyj udziela również Gutsche-Pedowski. Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15.
P 2123-33.29

Osady

z parcelacji maj. Mamlicz, pow. szubiński na dogodnych warunkach spłaty. Ziemia pszenno-buraczana z częściowymi budynkami. Terminy parcelacyjne odbywają się każdy poniedziałek, wtorek w Zarządzie majętn. Będzitowo pow. inwrocławski. Szczegółowych informacyj udziela również Gutsche-Pedowski, Poznań, Plac Wolności 11, telefon 58-15.
P 2124-33.23

Dom

morga ogrodu zaraz miejsce na interes. 5 mórg parcele pod budowę sprzedam. Przybył, Rogalinek, stacja Puszczykówko.
zd 48 600

2. PIENIĄDZ

Wspólnik

gotówką 500—1000 zł potrzebny do powiększenia przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia: Bydgoszcz Łokietka 16/3.
zd 46 309

Wspólnik

gotówką 500 — 1000 zł potrzebny zaraz do przedsiębiorstwa Handlowo - Informacyjnego. Zarobek 150,— miesięcznie. Kiełpiński — Bydgoszcz, Łokietka 16 — 3.
zd 49 291

4. OSOBISTE

Obelgę

rzuconą odwołuję i pana Ignacego Knappa z Krobi przepraszam. Maria Chuda. N 6917

6. OŻENKI

Panna

posiadająca gotówkę poślubi kawalera lub wdowca z dobrym charakterem. Rzecz traktuje się poważnie. Adres wskaże Wielkopolanin Pomorzanin, Poznań —
zd 46 306

Kawaler

rolnik, lat 34, poznańczyk, 2.500 zł szuka, celem ożenku panny — wdowy, gospodarstwem, względnie odpowiednia gotówka. Oferty możliwie fotografia Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań
zd 49 249

Panna

lat 21, posiadająca 56 mórgowe gospodarstwo poślubi kawalera, gotówką 3 — 5.000.— Zgłoszenia Wąwelno, powiat Wyrzysk, Poste restante 2902 — zd 49 285

Kawaler

lat 29, posiadający większą gotówkę, pragnie poślubić uczciwą pannę posiadającą mniejsze gospodarstwo z rybołóstwem. Oferty z fotografią skierować do Pomorzanina — Wielkopalanina, Poznań zd 49 286

Kawaler

Pomorzanin, lat 28, posiad. gospodarstwo 100 morgowe na Pomorzu zapozna z powodu braku znajomości pannę, przystojną, inteligentną z posagiem około 10 tysięcy zł. w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią, którą się zwraca proszę kierować Jabłonowo, poste-restante. Dowód osobisty nr 326 326
zd 49 303

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

dwa mało używane motory ropowe 12 i 24 K. M. marki Diesel M. W. M. — Maksymilian Roth, Młyn Bielice, poczta Krotoszyny Pom. zd 48 233

Narzędzia

kowalskie sprzedam okazyjnie. Spychała, Kruszki, powiat Wyrzysk. zd 48 301

Krowę

czerwoną pięcioletnią, dobrą dójkę wysokocielną sprzedam. — Dębogóra poczta Piłka.
zd 46 304

5 lat gwarancji



Rower

dla każdego po cenie fabrycznej — wprost z Poznańskiej wytwórni rowerów

B-ci Nowaczyk,

Poznań, Górna Wilda 30. Żądajcie prospekty wysyłamy na cała Polskę. ng 16 337-8

Podwozia

osie z kołami na oponach używane części samochodowe dostarcza „Automagazyn" Poznań, Jakuba Wujka 9, tel. 75-17.
dg 4080

Maszyny rolnicze

maneże — młocarnie — wialnie, sieczkarnie — parniki, dołowniki, wszelkie narzędzia Odlewy żeliwne, specjalne tryby do maneży, młockarń, sieczkarń itd. poleca

„Rolma"

Poznań, Pocztowa 30, tel. 24-59.
d 990

Titan



Duńskie wirówki — odtłuszczają najlepiej, trwałe, najtańsze. Przedstawiciel Adolf Blum — Poznań, Marszałka Piłsudskiego 19. — Odsprzedawcy pożądani.
d 1025

Sprzedam

lepszy wolant powózkę, Śmigiel, Ogrodowa 56. zd 48 765

Hodowla drobiu

Fryszerka, poczta Wojciechów koło Kamińska poleca jaja wylęgowe kur karmazynów, Leghornów białych, kaczory zarodowe olbrzymie białe, indory mamuty. zd 48 762

Gospodarstwo

96 morgowe pszenno - buraczane z inwentarzem żywym i martwym nadkompletnym przy mieście powiatowym sprzedam z powodu choroby za cenę 40 000 złotych gotówką, pośrednicy wykluczeni. Dąbrowski, Uścikowo, poczta Oborniki. N 6967-8

56

mórg, ziemia średnia, bez długu, budynki, dobre inwentarze sprzedam lub zamienię, przyjmę dług. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 48 985.

Ule

nowoczesne sprzedam. Leon Malik, Mikołów G. Śląsk, ul. Sienkiewicza 45. zd 48 986

Bilard

automatyczny tanio. Podgórna 6 Rapp. zd 48 990

Sypialnię

używane — inne meble korzystnie

Podgórna 6

Meble Okazyjne. zd 48 988

Pszczoły

zdrowe, silne, ule, wysyła — W. Marciniak, Trzcinica-Wielichowo, powiat Kościan, Znaczek.
zd 47 776

Narzędzia

stelmasko-kołodziejskie mało używane na sprzedaż. Cena według ugody. Jan Kosiakowicz, Nieczajna, powiat Oborniki.
088 9f pż



Rower

72,— zł, wolny bieg

„Colombus"

Poznań, Wrocławska 15. d 1106

Narzędzia kowalskie

jak nowe sprzedam, Linde, Lulkowo, pow. Toruń. zd 49 253

Darmo!

rozsyłamy celem rozpowszechnienia 500 ślicznych toaletek. Sensacyjna nowość. Prosimy żądać natychmiast opisu warunków. M. Wdowik, Kucharki, pow. Jarocin.
zd 49 289

Do sprzedania

Obiekt przeszło dwu morgowy ogród

nadający się dla ogrodnika — i do parcelacji. Cztery domy w dobrym stanie w tym jeden nie wykończony i podpiwniczony, 12 minut pieszo do rynku głównego. Adres: Kołomyja, Dzieduszyckich l. 28, Helena Bachmanowa.
zd 49 296

3.500

dom, chlew, masywne, Sieraków, okolica letniskowa. Buszka, Buk, Grodziska. N 6931-2

62

pszenno buraczanych sprzedaż za 15.000.— wpłata 6000 lub dzierżawa, objęcie 2.500.— Mierzwiński, Bydgoszcz, Różana 8, m. 1. Odpowiedź znaczek. zd 48 947

15

mórg ziemi, w tym 3 morgi 90-letniego lasu i 3 morgi łąki. Cena 3.600. Przybylski, Radosz, pow. Międzychód. zd 48 710

Gospodarstwo

150 mórg w okolicy Kórnika, las jezioro na miejscu sprzeda Bank Ludowy, Kórnik. zd 48 882

Dom

piętrowy, piekarnię, w pełnym biegu, przy rynku sprzedam. Cena 15.000.— Fordon, Bydgoska 3 n 6974

80 mórg gospodarstwo

od zaraz do sprzedania z żywym i martwym inwentarzem, pełne zapasy. B. dobre położenie przy jeziorze. Szosa, szkoła, kościół, kolej, autobusy, 25 km od Bydgoszczy. Cena 24.000 zł, 14.000 zł wpłata, reszta na dogodnych warunkach 13 lat spłata. Obejrzeć można każdego czasu. Niewieścin pow. Świecie. Listy z zapytaniami kierować do właściciela I. Piotrowski Poznań, Wierzbięcice 49 m. 4. P 2649-53 347

Na płaski

najlepszy „Łubin cukrowy Jurkowskiego" polepszy glebę i udój jest bez goryczki, daje znakomitą paszę z śrutu i łętów. Siew wolny w handlu 50 kg 25,— złotych. Maj. Piotrowo, poczta Obrzycko, pow. Szamotuły Wlkp.
zd 17 198

Dźwiękowe

objazdowe kino, kompletne, — sprzedam 2000,— lub zamienię na waskotaśmowe. Filmy religijne, dramaty, komedie tanio. Rejman, Bydgoszcz, Bełzka 28.
P 2653-63.26

9. HYGIENA

Akuszerka

Krajewska Fredry 2 centrum, przyjmuje panie udziela porady, pomocy położniczej. dg 906

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo

prywatne, 33 tylko buraczanej przy mieście, budynki piękne, światło elektryczne, 2 konie — 4 krowy, 2 jałówki, maszyny — wpłaty 7 500.— przejęcie długu 5 500.— 14 lat. Szymala, Września Miłosławska 3. zd 47 980

Gospodarstw

każdej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski, Poznań Wolnica 4-5.
zd 48 670

11. KUPNA

Kupię

gospodarstwo obszaru 10 ha ziemi buraczanej, wpłacę 4000 zł — Zgłoszenia Poste restante Brzeziny Łódzkie nr. 1939
dg 1107

Kupię

lub wydzierżawię kuźnię z mieszkaniem w dobrej okolicy. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin
zd 49 096

18. DZIERŻAWY

Dzierżawa

80 buraczanej objęcie 3 500 zł inwentarzami. Szymala Września. Miłosławska 3.
zd 47979

Ogrodnictwo handlowe

wobec emigracji dotychczasowego dzierżawcy, do wydzierżawienia. Tartak i Młyn H. Groos, Czersk/Pom. d 1099

Piekarnia

do wydzierżawienia na dużej wsi w pełnym biegu od 1 marca. Cena dzierżawy podług ugody. Zgłoszenia pod nr. 100 poste restante Lubin, powiat Kościan.
zd 49 251

148

mórg od Niemca wydzierżawię korzystnie. Józef Niespodziany, Wągrowiec. zd 49 111

Przedzierżawię

nieruchomość około 20 mórg z całkowitym zasiewem bez żywego i martwego inwentarza za kaucją 300 zł od zaraz do przejęcia. — Wiecki, Nowy Jasiniec, p. Serock
zd 48 924

23. ROZMAITE

Uwaga rolnicy

mam ca 2 000 fm. dłużycy sosnowej z Nadleśnictwa Łąkorz, leś. Wąkop, pow. Lubawa, do zwózki na tartak Biskupiec. Zwózka każdemu dozwolona, wynagrodzenie podług umowy d 1087

Renty

wojskowe, cywilne (także niemieckie), sprzeciwy podatkowe, Biuro Magistra Praw Eugeniusza Wcisło, b. Radcy Minist. Trzemeszno. Zgłoszenia pisemne. Dołączać dokumenty!
zd 46 305

Serdeczna prośba!

Bracia i Siostry w Chrystusie! Przyjdźcie z pomocą nowopowstałej parafii w Swarożynie — budującej własny kościółek pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli. Ofiary choćby najskromniejsze — proszę przesyłać pod adresem: Ks. Kurator J. Bystroń, Swarożyn, pow. Tczew, P.K.O. 800 379 Za ofiarodawców odprawiam co miesiąc Mszę Św. zdg 49 292-3

Zaginiony

Dnia 11 kwietnia 1937 r. zaginął Stanisław Styczeń, lat 26, umysłowo chory, wzrost średni, nos płaski, oczy siwe, brunet, skaza pod prawym okiem. Kto by wiedział o zaginionym zechce zawiadomić: Wiktor Styczeń, Dąbrowa, poczta Bodzentyn, lub najbliższy posterunek Policji Państwowej.
zd 49 299

Baczność Szwajcary Dojarze!

Zgromadzenie ogółu Kolegów naszego zawodu odbędzie się 26-go lutego b. r. w lokalu p. Muthe w Poznaniu, Pocztowa 30. O jak najliczniejsze przybycie proszą: Superczyński, Pruchniewski.
zd 49 321

Metryki

dokumenty z Niemiec, Francji, Ameryki dostarcza. — Sprawy spadkowe windykuje, przeprowadza Biuro Heraldyczne, Poznań, Matejki 47. Znaczek na odpowiedź. zd 40 335

26 SZUKA POSADY

Rolnik

lat 31, żonaty poszukuje mieszkania ze stałą pracą lub odrobkiem albo płatnej, znam wszelką pracę nawskroś rzetelny. Oferty warunki Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 48 206.

Rolnik

energiczny sumienny bez nałogów obeznany dobrze gospodarstwie rolnym, gospodarczym, poszukuje posady gospodarza włodarza woźnego, inkasenta, magazyniera lub innej. Łaskawe zgłoszenia Wielkopolanin zd 48 087.

2

panów inteligentnych, wymownych, dobrze władających językiem niemieckim poszukuje posady agentów. Oferty Wielkopolanin zd 46 294.

Nadszwajcar

żonaty, lat 44, 26 lat praktyki, dobre świadectwa poszukuje 1. 4. posady. Andrzej Burzyński, majętność Stróżewko, poczta Ostrówki pow. Chodzież.
zd 46 303

Pomocnik

biurowy, znający księgowość — maszynopismo, sprawy sądowe — egzekucyjne szuka pracy biurowej, ewentualnie woźnego, magazyniera, złoży kaucję. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin — Poznań zd 47 099

Kowal

wojskowy kurs podkuwaczy, — praktyka, zna naprawę maszyn rolniczych, specjalista chowania remontów przyjmie posadę. Przybyliński, Kowalewko, p. Gromadno, pow. Szubin. zd 48 928

Kowal

młody, narzędziami na majątek, poszukuje posady. Ofetry Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 48 968

Szofer

mechanik z praktyką sumienny i pracowity poszukuje posady, — najchętniej majątek. Wymagania skromne. Oferty Kubiszewski Aleksander, Łabiszyn n/Not, pow. Szubin. zd 48 769

Ślusarz

mechanik lat 28, dobre polecenia, reperacje wszelkich maszyn, prowadzenie parowych przyjmie jakąkolwiek posadę. Miejscowość obojętna. Adres wskaże „Wielkopolanin - Pomorzanin", Poznań zd 48 767

Kierownik

rybak, kawaler, hodowca zarybku karpia, obeznany dokładnie budowa stawów poszukuje posady. Kazimierz Chowaniec, Włodawa, ulica Zamknięta 6.
zd 48 770

Inteligentna

z uczciwej rodziny lat 24, z dobrymi poleceniami, samodzielna poszukuje posady pokojowej lub innej. Najchętniej w Bydgoszczy. Adres wskaże Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 49 006.

Szwajcar

dojarz, 27 lat praktyki, z dobrymi świadectwami, obznajmiony z obora zarodowa, chorobami i leczeniem krów, szuka posady od 1. 4. W. Kiełbasa, Backi, poczta Łowicz. zd 49 252

Szukam

jakiejkolwiek pracy, mam lat 25. Oferty upraszaW. Psiuk, Raszków, Słupia, k. Włoszczowy.
zd 49 287

Kowal - szofer

z dłuższą praktyką, egzamin kucia koni, maszynisty i traktorów, własne narzędzia szuka posady. Oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 49 288

Rządca

Ślązak, żonaty, absolwent szkoły rolniczej, długoletnia praktyka, szuka odpowiedniej posady. Żona może się zająć hodowlą drobiu. Mogę złożyć gwarancję. Kiełpiński, Bydgoszcz, Łokietka 16 — 3.
zd 49 290

Młodszy

czeladnik krawiecki poszukuje stałej pracy. Alfons Karcewski, Subkowy (dworzec) pow. Tczew, Pomorze. zd 49 295

Mam

trzyletnią praktykę rymarsko-tapicerską w państwowym zakładzie rymarskim w Janowie Podlaskim, chętnie przyjmę pracę w majątkach lub warsztacie. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 49 297

Urzędnik

gospodarczy, kawaler, lat 28 — ukończoną szkołą rolniczą, 6 letnią praktyką na intensywnych majątkach, energiczny, sumienny z dobrym poleceniem poszukuje posady. Oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 49 298

4 bracia

poszukują posady 2 jako uczniowie szwajcarscy, umiejący dobrze dojć, a dwóch przyjmą jakąbądź inną pracę. Miejscowość obojętna Adres: Franciszek Klaman, Pol. Okoniny, poczta Śliwice, pow. Tuchola (Pomorze). zd 49 301

Stolarz

młody poszukuje pracy w dom lub poza dom, kartą rzemieślniczą, narzędziami lub bez. Zgłoszenia Walszewski, Wolsztyn, — Kościelna 13. zd 49 304

Dozorca

Szachtmistrz, lat 35, katolik, 10 lat praktyki, świadectwa, referencje poszukuje jakiejkolwiek posady w firmie. Oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 49 305

Artylerzysta

sumienny energiczny, zamiłowany do koni, znający chów źrebiąt — szuka posady stangreta lub polowego. Łaskawe zgłoszenia Ignacy Smaruj, Wójcin, p. Jadowniki — powiat Żnin. zd 49 202

Czeladnik

szewski, znający pierwszorzędną pracę w zakresie zawodu szuka posady. Miejscowość obojętna. — M. Musiał, Kaźmierzewo, poczta Dębionek, pow. wyrzyski.
zd 49 183

Dam

100 złotych nagrody za posadę woźnego, dozorcy albo gońca w dobrym przedsiębiorstwie lub w fabryce. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 48 658.

Stróż

pracownik, samotny poszukuje 1. 4. posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie lub majątku. Praktyka, dobre polecenia. Bronisław Heyka, Grabowo poczta Rożentai pow. Lubawa. zd 48 662

Ogrodnik

w starszym wieku silny, zdrowy, bez nałogów, poszukuje zajęcia w mniejszym ogrodzie na bardzo skromnych warunkach. Jabłonna lubelska, Poste-restante pod — „Ogrodnik". zd 48 661

Majster

cegielni z długoletnią praktyką, dobrymi poleceniami szuka posady. Dzierżawca Ręcznej Cegielni W. C. w Chotyłowie, poczta Piszczac, pow. Biała Podlaska.
zd 49 007

Krakowianin

26-letni poszukuje posady woźnego lub gońca, ewentualnie za pomocnika do sklepu. Złoże kaucję 400 zł. Adres wskaże Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań
zd 48 953

Młodzieniec

lat 17, 7 oddziałów szkoły powszechnej poszukuje pracy w jakim przedsiębiorstwie, sklepie lub tym podobnem. — Adres wskaże Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 48 660.

Praktykant

Poszukuje dla syna nauki w leśnictwie, jest odważny, ma rower, broń. Za utrzymanie mogę płacić. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin Poznań zd 48 659.

Gospodarz

kawaler poszukuje pracy w gospodarstwie rolnym, uczciwy zamiłowany rolnik. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań
zd 48 657

Ekspedientka

lat 18, uczciwa, dobra prezencja, świadectwa szuka 1. 3. posady stałej, branża spożywcza, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Wielkopolanin-Pomorzanin, — Poznań zd 48 912.

Syn

uczciwych rodziców szuka nauki za ślusarza lub w innym zawodzie. Najchętniej w mieście. Łaskawe oferty z podaniem warunków Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 48 911.

Chłopiec

lat 16, kaleka na nogi, który ma chęć wyuczyć się krawiectwa, prosi mistrzów krawieckich — o przyjęcie go w naukę, chociaż na 4 lata na wysługi. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Józef Wojciak, Wątrobowo, p. Serock.
zd 49 302

Młynarz

35 lat, żonaty, zna dokładnie obsługę motorów ssąco gazowych — oraz Diesla, motory Ursus na ropę szuka posady. Dobre świadectwa. Józef Ratajczak, Szkółki poczta Rogowo żnińskie, powiat Żnin. zd 49 300

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny

od 1. 4. fornal z dwoma zaciężnikami (chłopakiem i dziewczyną) Zgłoszenia Probostwo Orchowo.
zd 47 080

Uczeń

kowalski potrzebny. Czerwiński, Drzązgowo, pow. Środa.
zd 48 983

Młynarz

samotny na wiatrak potrzebny. Utrzymanie, procent przemiału. Zgłoszenia piśmienne „Wielkopolanin - Pomorzanin", Poznań dg 1098

Ucznia

który ma chęć wyuczyć się ogrodnictwa przyjmie Zarząd ogrodów pałacowych w Lubostroniu pod Łabiszynem.
zd 48 766

Służąca

z samodzielnym gotowaniem, uczciwa, czysta, odpisy świadectw. L. Łukasiewicz, Trzemeszno.
N 6909

Potrzebuję

pomocnika i ucznia szwajcarskiego. Nadszwajcar Piwko, m. Karmelita, poczta Kcynia.
zd 48 754

Uczeń

piekarski potrzebny, Poznań, — Szamarzewskiego 28. Ng 6906

Służącą

uczciwą, starszą do wszelkich prac domowych przyjmę. Marczewski, Wilkostowo pocz. Ośniszczewko. zd 48 984

Uczeń leśny

może się zgłosić. Nadleśnictwo Szklana Huta, p. Łomnica, pow. Nowy-Tomyśl Wlkp. zd 49 250

Uczeń

szwajcarski potrzebny od 1 marca. Majsner, Budziejewo, poczta Mieścisko. zd 49 254

Potrzebna

od zaraz dziewczyna wiejska — młoda, zdrowa, czysta do gospodarstwa domowego i podwórzowego. Poczta Kórnica probostwo
zd 49 284

Dziewczyna

wiejska 28—40 lat pracowita uczciwa potrzebna od 1. 3. na mniejszy majątek koło Ostrowa. Zgł. pisemne do Wielkopolanina-Pomorzanina, Poznań zd 48 910.

Uczeń

obuwniczy może się zgłosić Hieronim Wieczorek, Czacz, pow. Kościan. zd 48 888

Uczeń

krawiecki z utrzymaniem od zaraz. Poznań, Rynek Łazarski 2. Kunz, mistrz krawiecki.
zdg 48019

Włodarza

starszego, samotnego, dzielnego, możliwie kaucja bardzo uczciwego przyjmie zaniedbany 600 morgowy majątek. Odpisy świadectw wymagania, podać Czarnieckí, Maksymilianowo — (Bydgoszcz).
P 2647-6324

Ucznia

przyjmę zaraz lub później. Mleczarnia w Chodzieży. d 1097

Uczeń młynarski

potrzebny od zaraz. Młyn Pomorski, Łasin, Pom. d 1110

Uczeń

krawiecki, utrzymaniem potrzebny. Gozdowski, mistrz krawiecki Poznań, Półwiejska 2. zd 49 170

Czeladnik

kołodziejski potrzebny zaraz. — Sobieszczyk, Jumnowice, poczta Ślesin, pow. Bydgoszcz.
zd 48 946

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 19 lutego.

10,15 nabożeństwo z Poznania; 11,47 „Skoki narciarskie o mistrzostwo świata"; 12,03 muzyka z Krakowa; 13,15 muzyka obiadowa i skoki narciarskie; 14,00 wszystkiego po trochu dla dzieci; 15,00 dla wsi; 16,30 konkurs skoków narciarskich; 17,30 podwieczorek przy mikrofonie; 19,30 pies Mona; 19,50 śpiewa Bahria Nuri-Hadzić; 21,20 muzyka taneczna; 21,55 łatki radiowe — wesoła audycja ze Lwowa; 22,30 muzyka taneczna; 23,05 wiadomości sportowe z Zakopanego.

Poniedziałek, 20 lutego.

11,25 piosenki o szczęściu; 13,00 dla kupców i rzemieślników; 13,30 Franciszek Liszt; 15,00 trzy złote jabłka; 15,30 muzyka obiadowa; 16,35 z oper Ryszarda Straussa; 17,20 dla każdego jest miejsce w pracy społecznej; 17,40 muzyka taneczna; 18,00 dla wsi; 18,30 muzyka taneczna; 19,00 wynik zawodów w Zakopanem; 19,10 audycja żołnierska; 19,40 koncert rozrywkowy; 21,00 koncert; 23,03 ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

Wtorek, 21 lutego.

11,30 koncert z operetek; 15,00 życiorys telegrafu; 15,30 muzyka obiadowa; 16,30 pieśni Stanisława Niewiadomskiego; 16,45 w barwnym świecie kryształów; 16,55 tańce różnych narodów; 17,30 z pieśnią po kraju; 18,00 dla wsi; 18,30 dla robotników; 19,00 koncert rozrywkowy; 21,00 koncert symfoniczny; 22,00 przechadzki ateńskie; 22,25 „Śledź" — muzyka taneczna.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 (jeden złoty), kwartalnie złotych 2 i 90 groszy, rocznie zł 11 i 50 groszy już z odnoszeniem przez listowego do domu. Zamówienia przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonoszą wiejscy w całej Polsce w terminie od 20 każdego miesiąca oraz agentury nasze w niektórych wioskach i miasteczkach. Pismo nasze wychodzi 3 razy w tygodniu: na wtorki, czwartki i niedziele. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku i t. d. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej (każdy łam 45 mm. szeroki) 20 groszy za 1-łamowy milimetr, na stronie 4-łamowej (każdy łam 65 mm. szeroki) przy końcu tekstu redakcyjnego 45 groszy, na stronie czwartej 70 groszy, na stronie drugiej 80 groszy za 1-łamowy milimetr. Ogłoszenia drobne do 50 słów: słowo napisowe tłustym drukiem 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 40 groszy. Ogłoszenia drobne do 20 słów dla poszukujących pracy zamieszczamy bezpłatnie za nadesłaniem kwitu abonamentowego. Błędy powstałe w ogłoszeniu wskutek niewyraźnego rękopisu oraz omyłki w druku nie zmieniające zasadniczej treści ogłoszenia nie zobowiązują wydawnictwa do odpowiedzialności ani bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmujemy do godz. 14-ej dnia poprzedniego.

Adres redakcji i administracji „Wielkopolanina" i „Pomorzanina": Poznań, św. Marcin 70. Telefon 44-61. Konto P. K. O. Poznań, 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe dla „Wielkopolanina": Poznań 3 nr kartoteki 04, dla „POMORZANINA": Poznań 3, nr kartoteki 039.



ZA KRÓLA STEFANA

ARTURA GRUSZECKIEGO

Powieść o czasach dawnych, a jednak bliskich sercu Polaka

Powieść ZA KROLA STEFANA, którą w trzech oprawnych tomach otrzymają Czytelnicy nasi dla swoich bibliotek domowych bezpłatnie, jest powieścią historyczną, sięgającą akcją swą schyłku 16 stulecia. Odległe to niby czasy, a jednak bliskie sercu każdego Polaka.

Z grobów budzi powieść królów i hetmanów dawnej Rzeczypospolitej, w onczas jeszcze blaskami chwały i zwycięstw jaśniejącej. Oto butny Gdańsk śmiał nie uznać króla polskiego, majestat Rzeczypospolitej lekce sobie ważąc. Ruszył tedy król z wojskiem nad Bałtyk i poskromił buntowników tak skutecznie, a boleśnie, iż długo żałowali zuchwalstwa swego. U boku swego ma Stefan Batory nie tylko doborowe wojsko, ale i wodzów znakomitych. Wśród nich widzimy Stanisława Zółkiewskiego tego samego, który później już jako starzec 70-letni zginie pod Cecorą w krwawej z Turkami potrzebie.

Powieść Gruszeckiego, choć dawne opisuje czasy i zdarzenia, jest od początku do końca tak ciekawa, że w niczym nie ustępuje sensacyjnym powieściom współczesnym. Z zapartym tchem śledzić będziemy nie tylko dzieje chwały i zwycięstw orężnych, ale i sprawy życia codziennego, pełne zdrady, nikczemnych knowań, górnych marzeń i niskich upadków. Są w powieści sceny, które czyta się z uczuciem grozy i lęku. Są i takie, które wzruszają do łez. Nad wszystkim góruje: PRAWDA. Choć bowiem akcja powieści natłoczona jest wprost wypadkami i ludźmi, nic tu nie jest zmyślone, a wszystko oparte na prawdzie historycznej. Dla tego też powieść ZA KRÓLA STEFANA będzie dla czytelników nie tylko sensacyjną lekturą, która przykuje uwagę wszystkich, ale i źródłem wiedzy o jednej z najwspanialszych epok naszych dziejów, oddanej wiernie mistrzowskim piórem znakomitego powieściopisarza.

Urywki z tej przepięknej powieści nie mogą dać należytego wyobrażenia o jej wielkiej dla Czytelników wartości. Przytoczmy jednak, tak na chybił trafił, choć kilka:

Dziwne wróżby

Powieść zaczyna się od dziwnej przygody: młody Zółkiewski w drodze do Sandomierza, dokąd podąża wraz z bratem Adamem, by zaciągnąć się pod chorągwie króla Stefana, ratuje mieczem z rąk oprawców młodą, a piękną dziewczynę imieniem Gerta. Stara wróżycha do której w ciemnościach nocy Gerta



chroni się ze swym wybawcą, czyta w oczach urodziwej branki — zdradę i tak wróży; — Cudny jest, a bogaty twój kraj... Sto wież strzela w niebo, a mury i mury, wody i wody... Ani łąki, ani boru... Strach, co narodu... Zbroje... A ty gładka, śmiejesz się, zalecasz do nich... Lecz w sercu twym pycha i strach... Krwi chcesz, a boisz się... Wiedzie cię stary, popycha młody... I zdrada w tobie, zdrada w języku, w oczach... Krew cię plami... Rzeka czerwona... Popłyniesz, ale niżej... Niżej... Ciągnie cię,..



— Zabierzesz obie, ukryjesz, głową odpowiadasz mi za ich życie lub ucieczkę.

wszedł do izby pachołek Makary z łuczywem palącym się w ręku i z progu zawołał:

— Paniczu! Pora jechać!

Starościc Zółkiewski zerwał się z posłania, przetarł oczy, obudził Lipskiego i Adama, mówiąc: — w drogę! rusza my! Wyszedł przed chatę. Makary lał mu wodę na ręce i podał ręcznik, nie mówiąc słowa. Wiedział bowiem, że pan jego nie wda się w rozmowę, dopóki się nie pomodli. I teraz Stanisław poszedł kilka kroków w głąb obejścia oparł się o ogrodzenie, a zdją wszy



Niezabytowski jednym cięciem zwalił kata z nóg, Adam porwał Michała za bary...

Rycerz, choć sam we wróżby nie wierzy, takiej musi dla siebie wysłuchać przepowiedni:

— Widzę Cię, jasny rycerzu! Silnyś ty, dobry i mądry... Serce twoje goreje płomieniem czystym, bez skazy i cienia... Rośniesz w sławy, dostatki, a wszystko z bitew... Wojujesz obce narody, kniazie i króle czołem ci biją. Rozdajesz korony i idziesz z buławą w dziekie pola... Całyś czerwony od krwi... Ach! Głowę twoją widzę... Wysoko... Wysoko... Cała czerwona od krwi, tylko włosy srebrne... Nikniesz, nikniesz w jasności.... Nie widzę nic.

Modlitwa poranna rycerza

A nieco czytamy w powieści:... I jeszcze było ciemno, gdy wszczął się ruch w obejściu. Po pewnym czasie kołpak, odmówił krótką, żarliwą modlitwę...

Pod sandomierskim ratuszem

W Sandomierzu Bartek z Makarym przechadzając się po starożytnym rynku miejskim, taką toczyli rozmowę:

— Dziewka wolałaby starszego, co ją wyratował i przywiózł do nas.

— Oha! Starościca jej się zachciewa — zaśmiał się Bartek — a nie doczekanie jej! Ten inny od mego pana; zanim coś pocznie, to sto razy obróci w głowie, a mój za dziewką poleci na oślep, taka już natura.

— A tego Niemca Fonka aż rozpiera, gdy widzi twego przy dziewce. Smierć mu poprzysięga, a łaje, a wymyśla!

Kobieta potrafi być mściwa

Tylko zabić, to za mało! Niech cierpi za moją ciemnicę, za rewizję, zdradę, upokorzenie, ucieczkę, — mówiła rozgoryczona Gerta...

Adam wysłuchawszy narady Niemców nad rodzajem mąk i śmierci, gdy pierwsze oburzenie minęło, począł się zastanawiać nad swym położeniem. Najpierw odmówił modlitwę, prosząc Boga o dodanie mu sił do zniesienia katuszy. Bolała go śmierć taka, nie w bitwie, z bronią w ręku, nie wśród wrzawy bojowej, w obliczu przyjaciół i towarzyszy, ale w ukryciu, w borze, wśród mąk i upokorzeń... I już nigdy nie ujrzy ani matki, ani ojca, ani słońca! Jakże smutno skończyły się jego marzenia o sławie, potędze, miłości...!

W krwawych odblaskach ogniska

Michał skradając się i cicho stąpając po śniegu, dostrzegł nagle jakieś światełko przeświecające pomiędzy drzewami. Zbliżał się bez szelestu. Posłyszał chrupanie siana przez konie i zobaczył trzy ogniska. Przy jednym siedzieli pachołcy, na wpół senni; przy drugim stały sanie, a przy trzecim siedział ktoś okutany we futro.

W blasku płomienia poznał nietylko swego wroga, Fonka, ale dojrzał i Adama przywiązanego do drzewa. Gdyby nie był nagle zatkał ust, byłby krzyknął z wielkiego zdziwienia, ale wstrzymał się i jako rozważny, doświadczony człek, rozejrzał sie dokładnie po kotlinie.... Wszyscy czuwają; jeśli tylko posłyszą podejrzany szelest, jeśli trzaśnie mu pod nogą sucha gałązka, lub zaskrzypi igliwie, zaczną śledzić; co prawda, w takim ciemnym lesie trudno go schwytać, ale przepadłby jego pan napewno.

Dziwiło go, że dotyczas żyje, a może to trup powieszony?...

*

...Kapitan wzią wszy ze sobą kilkudziesięciu pikinierów, utworzył z nich klin i ruszył ku niewiastom, przecinając im drogę, Poznał jedną z nich. To była Gerta. Tymczasem Węgrzy roznoszący śmierć dookoła, siali taki postrach, że tłum usuwał się, parł na boki, walił się z brzegów w głębokie jezioro i wreszcie kapitan pierwszy dopadł do Gerty. Jednym cięciem ogłuszył jej konia, a gdy ten padał, pochwycił Gertę za suknię na piersiach, podniósł w górę i krzyknął do swoich: — związać ją! nie zabijać!

Usłuchali rokazu, choć z niechęcią...

Mądry król

...Mądry król nie dążył do zniszczenia Gdańska, bo i któżby ogniem i mieczem gospodarzył na swej ojcowiźnie, lecz zgromadzeniem potężnego wojska chciał zmusić Gdańsk do uległości i posłuszeństwa dawnym prawom. nakazać opornemu miastu szacunek dla Rzeczypospolitej i króla. Czynność też niezwykła panowała w kancelarii królewskiej; codziennie wychodziły rozkazy, polecenia, listy, a sam Batory dopilnowywał wykonywania swych zarządzeń...